Nr. 177. Sobota, 4 Sierpnia 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Z Najwyższego polecenia zarządzono po Jego ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Wilhelmie żałobę dworską począwszy od czwartku, dnia 2 sierpnia 1894, przez dni szesnaście z następującą odmianą: Przez pierwszych dni ośm, od 2 sierpnia aż do 9 sierpnia włącznie żałobę ciężką, a przez następnych dni ośm, od 10 sierpnia do 17 sierpnia włącznie, lekką.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Nagły tragiczny zgon Arcyksięcia Wilhelma, generalnego Inspektora artyleryi, którego zwłoki złożono wczoraj na wieczny spoczynek w krypcie kościoła OO. Kapucynów w Wiedniu, przejął głębokim smutkiem w pierwszym rzędzie armię, dla której dobra i rozwoju poświęcał zmarły Arcyksiążę wszystkie swoje siły i cały zasób swych wysoko rozwiniętych zdolności. W liście, umieszczonym w jednym z dzienników wiedeńskich, znajdujemy znakomitą charakterystykę działalności Zmarłego, jako Inspektora artyleryi.

Gdy Arcyksiążę Wilhelm — czytamy tutaj — objął inspektorat artyleryi, znalazł obok wielkich teoretyków, także ludzi przypominających swem zacofaniem dawno minione czasy. Starzy bombardierowie trzymali się ślepo utartych formułek, a ich ewangelią była matematyka. Z tabliczką logarytmową kładli się i wstawali z łóżka. Arcyksiążę znał tych osiwiałych formalistów od pierwszej swojej młodości. Już jako młodzieniec okazywał Arcyksiążę wielkie zamiłowanie do artyleryjskich umiejętności, a godną doprawdy podziwu jest owa wytrwałość i konsekwencya, z jaką przez całe życie zmierzał ku wytkniętemu celowi. Przedwczesna śmierć Arcyksięcia zrobiła niepowetowaną lukę w armii, osierociła austro-węgierską artyleryę, która straciła w Nim swojego protektora, przyjaciela, ojca. Pałac na *Parkring*, będący od wielu lat Mekką artylerzystów, przechowywał w swych murach prawdziwego apostoła umiejętności.

Znakomitym był nauczycielem ów wojskowy, który odsłaniał Arcyksięciu pierwsze tajniki sztuki wojennej. Był nim zmarły w roku 1883 generał broni, baron Hauslab, cieszący się rozgłosem pośród uczonych fachowych. Lecz samo nabycie tych wiadomości nie byłoby wystarczyło Arcyksięciu do zajęcia tego przewodniego stanowiska, jakie stało się jego udziałem w dojrzałym wieku. Przejęty na wskróś dążeniem utworzenia czegoś znakomitego, widział największe trudności przedewszystkiem pośród samych artylerzystów. Ponieważ faktem jest, iż artylerya austryacka była dobrą już za czasów napoleońskich, więc ilekroć chciano zaprowadzić jakieś ulepszenia, powoływali się zawsze starzy generałowie na świadectwo wielkiego Korsykanina. To świadectwo było dla nich tarczą pancerną, i wierzyli w to święcie, że muszą o nią odbić się nowe czasy. Lecz Arcyksiążę Wilhelm nie troszczył się wcale o podobne opinie, i tak samo zręcznie, jak umiał kierować wierzchowcem lub czterokonnym zaprzęgiem, potrafił wprawną ręką dzierżyć cugle, któremi należało prowadzić artyleryę.

Gdy powoli tylko dawały się wypleniać przestarzałe i zapleśniałe zapatrywania, nowoczesna technika postępowała krokiem gwałtownym naprzód i nie chciała czekać. Wiadomo, iż także dostojny Ojciec ś. p. Arcyksięcia Wilhelma, zwycięzca z pod Aspern musiał walczyć z takiemi samemi trudnościami. Ojciec i Syn okazali się zarówno wielkimi jako talenta organizatorskie. Park artyleryjski z połowy bieżącego roku wydaje się nam dzisiaj czemś w rodzaju baśni. Wszystkie możliwe rozmiary, najrozmaitsze kalibry, małe i wielkie rury, tak niezgrabne, iż wywołują dzisiaj uśmiech politowania składały się na ten park. Rok 1868, rok reform przyniósł z sobą zmianę stosunków, Francuzi unosili się niesłychaną dumą, gdy w r. 1859 zaprowadzili po raz pierwszy ciągnione działa nabijane z przodu t. z. *La Gitte*. Nowość ta w porównaniu z gładkiemi rurami, praktykowanemi dotychczas musiała być uważaną istotnie jako ogromny postęp. Artylerzysta mógł teraz przynajmniej w przybliżeniu liczyć na to, że trafi istotnie w cel wskazany. Lecz daleko było jeszcze od strzału, któryby działał z niezachwianą pewnością.

Z zaprowadzonemi w Austryi nowemi działami prowadzono kampanię w r. 1866. Wiadomo ogólnie, iż Arcyksiążę Wilhelm wytrwał niezachwianie przy swoich działach aż do ostatniej chwili. Po kampanii jednak przyznał otwarcie, że potrzeba bezwarunkowo wytworzyć nowy system. Od wielu już lat pracowały wynalazcze głowy nad rozwiązaniem problematu, robiono niezliczone próby, lecz nie zdołano osiągnąć pożądanego rezultatu.

Trzy wymagania należało spełnić odrazu: należało dać lufę gwintowaną, wprowadzić system odtylcowy i stworzyć materyał podatny a trwały. W Niemczech zdawała się kwestya ta być już rozwiązaną, gdy wprowadzono w r. 1873 nowe działa z lanej stali. Tymczasem we dwa lata później generał Uchatius stworzył nieprzewyższone dotychczas lufy z t. zw. bronzu stalowego. Odkrycie to usunęło największą troskę Najd. Arcyksięcia. Mógł on teraz zwrócić się do krajowego przemysłu i nie było już potrzeby wysyłania za granicę olbrzymich sum, które przy każdem nowem uzbrojeniu artyleryi zawsze muszą być wydawane. Lecz nowe odkrycie także i do artyleryi samej wprowadziło nowego ducha. Artylerzysta utracił dawną ociężałość, stał się ruchliwszym. W ślad za tem poszło u artylerzystów większe zaufanie do siebie samych, oraz przeświadczenie, iż taktyka będzie musiała teraz powierzyć artyleryi wybitną rolę na polu walki. O ile można sądzić na podstawie poczynionych doświadczeń, to zapatrywanie to jest zupełnie słuszne. Podczas okupacyi Bośnii, przyzwyczajonym do walki synom gór bośniackich imponowały najwięcej działa, które armia austryacka przyprowadziła z sobą. Wprawdzie działa polowe rzadko tylko mogły być użyte, ale już nawet niepozorne działa górskie, przejmowały przerażeniem Bośniaka, który nie bardzo lęka się strzałów karabinowych.

Ilekroć artylerzyści austro-węgierscy występują na polu manewrów, zawsze budzą podziw. Czy góra, czy dolina, pędzą naprzód, nie znajdując przeszkody ani w rowach, ani w groblach, — jak gdyby szatan w nich siedział. To niczem niewstrzymane dążenie naprzód artyleryi austro-węgierskiej, jest wyłączną zasługą Arcyksięcia. Był bożkiem swojej broni, — nic więc dziwnego, iż każdy artylerzysta starał się naśladować przykład z góry mu dawany. Tragiczny wypadek zabrał ze świata wielkiego Ducha, wzór służbistości wojskowej, szlachetnego człowieka. Nie tylko artylerzysta ma powód żałować — żałobą okrywa się cała austro-węgierska armia. Takiego Arcyksięcia Wilhelma nie łatwo ona ponownie uzyska.

---

23)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

V.

(Ciąg dalszy).

Spochmurniał bardzo i nietrudno mi się było domyśleć, że pieniężne jego warunki cięższe są, niż sam przed sobą chce to przyznać.

— Dziwne plemię! — podjął po chwili. — Tyloma zaletami przewyższa niby inne a tak niesympatyczne, odpychające wprost.... A przytem jak w nich nie ma nic z tej powszechnej u murzynów rozrzutności i lekceważenia jutra. Czy uwierzysz, kochany Lino, że dotychczas mało który wziął co na książkę? Podobno leczą w mieście swemi maściami i dekoktami i ztąd mają poboczne dochody.

— Bardzo mi łatwo uwierzyć — odrzekłem — bo to ich system. Tem ciężej ich potem jednorazowo wypłacać.

— O! mam jeszcze przed sobą prawie półtrzecia roku! A do tej pory mam nadzieję, że ot na tych płonkach złote jabłka wyrosną!

Zaśmiał się, trochę z przymusem i pociągnął mnie na karczowisko.

— Widzisz, mój drogi. — Aby sobie doraźny dochód zapewnić postanowiłem zasadzić tu naprzód tytoń. Umówiłem już sobie Kubańczyka, pod którego dozorem kilku moich ludzi pracować będzie. Czy nie dobra myśl?

Nie zdążyłem odpowiedzieć, bo od strony domu, w wysadzonej papajami uliczce ukazała się grupa złożona z wózka, w którym siedziała Hilda, z Ulli, która go popychała, i Vera, który dreptał obok, poważnym krokiem opiekuna.

Wielka zmiana zaszła w powierzchowności młodej Szwedki przez te kilkanaście miesięcy pod równikiem. Zaniechała, nawet w święta, swych krasnych wstążek, kwiatów, i wyszywanych gorsetów, w które z początku z takiem upodobaniem się stroiła. W szafirowej perkalowej bluzie, luźno w pasie przewiązanej, w kasku na głowie, z pod którego wyglądała twarz blada, spocona, o sinawych wargach, z pozlepianymi od obfitego potu włosami, wydawała się cieniem owej hożej, wesołej dziewoi, której bujna, świeża młodość tak podbiła serce anemicznego stewarda.

Zbliżała się ku nam bardzo powoli, popychając wózek z widocznem wysileniem i co chwilę chustką ocierając policzki i szyję.

Spostrzegłszy ją Don Oskar sposępniał znowu.

— Biedna Ulla! — rzekł. — To także moje afrykańskie rozczarowanie. Ktoby się był spodziewał?

Nie dokończył. Zbliżył się do niego Adamassi, pytając o robotę na jutro. Don Oskar oddalił się z nim, aby mu pokazać miejsce, gdzie ciąć mają, a ja poszedłem na spotkanie wózka.

— Dobry wieczór, Ullo — rzekłem, całując maleńką. — Jakże się miewasz dzisiaj?

Nie dobrze, sir — odpowiedziała apatycznie. — Wczoraj znów miałam febrę.

— O! A chinę zażywasz?

— Codzień dwa razy. Pani sama mi daje. — Ale co to pomoże? Już ja tu nigdy zdrową nie będę.

Oparła się ciężko o wózek i mówiła dalej, ożywiając się trochę:

— Kto tu zdrowym być może? Gorąco dusi; w domu wysiedzieć trudno; wyjść na powietrze, to nigdzie usiąść w cieniu na trawie jak u nas, bo zaraz mrówki obejdą, albo wąż ukąsi; nigdy zimy, nigdy śniegu, aż oczy bolą na te zielone drzewa patrzeć.... U nas w Szwecyi teraz wszędzie lód błyszczy, góry białe, gałęzie w szronie, pod nogami aż chrupie....

Umilkła raptem i dodała ciszej:

— Mnie sir, teraz co noc śni się Szwecya i zima; a gdy się obudzę, to taka żałość, taka żałość jest we mnie, że tylko umrzeć!

Nie zdziwiły mnie te jej słowa. Wiedziałem od dawna, że dziewczyna ta pomimo namiętnego przywiązania do swoich państwa tęskniła szalenie do kraju, i że nostalgia żarła jej organizm bodaj łapczywiej jeszcze niż trapiące ją od samego przybycia febry. Klimat afrykański wyjątkowo łaskawy na rodzinę Don Oskara dla niej jednej okazał się wrogiem.

— Ejże, Ullo — rzekłem żartobliwie, aby trochę jej smutne myśli rozproszyć. — A Jerry nie śni ci się przypadkiem?

Jerry już od ośmiu miesięcy pełnił obowiązki clarka w mojej faktoryi i byłem z niego bardzo zadowolony. Co niedziela wyelegantowany, w świeżo wypranym kitlu, z mortonową puszką *jamu* lub *sweetów* (słodyczy) szedł on na Karinafield aby towarzyszyć „miaj Ulli“ do *meting-house* na nabożeństwo angielskiej misyi, dokąd w braku własnego kościoła uczęszczała. Potem odprowadzał ją do domu i na tylnej werandzie siadywał z nią parę godzin na stojącej tam ławeczce; najczęściej w milczeniu, i starczyło mu tego szczęścia na cały tydzień.

— Na wzmiankę o Jerrym ani się zaczerwieniła, ani się uśmiechnęła. — Machnęła apatycznie ręką.

— On jest dobry chłopiec — rzekła — ale co on mi pomoże? Gdyby chociaż był z moich stron, byłoby czasem z kim pomówić.

Westchnęła i obtarła czoło.

— Oj! jak gorąco! Tu pot leje się ze mnie, i leje bez końca. Gdzie to się moje siły podziały? U nas, sir, we wsi nie było żwawszej nademnie dziewczyny. A dziś *woler* z wodą na stół niosę, to mi się zdaje, że dwa wiadra pełne dźwigam. Dobrze, że mnie nikt nie widzi, bo bym się chyba spaliła ze wstydu.

Tu Hilda wyciągnęła do mnie rączki z wózka.

— Wujaszku Lino, powiedz Ulli, żeby szła do domu. Ja chcę żebyś ty mnie do domu zawiózł. Dobrze Ullo?

Ulla skinęła głową i poprosiwszy mnie, abym przypadkiem małej po rosie chodzić nie pozwolił, oddaliła się ociężałym, sennym krokiem.

Gdy już nam znikła z oczu, Hilda zarzuciła mi ramionka na szyję i przyciągając moją twarz do swego liczka zaczęła szeptać:

— Wujaszku Lino, ja mam do ciebie wielką prośbę.... Naucz ty Vera za konika? Ja widziałam w Anglii pieski za koniki przebrane. Ciągnęły wózki.... tak im ładnie było.... Ja chcę żeby mnie Vero ciągnął. On taki duży: to się nie zmęczy.

— A dla czego ty chcesz, pieszczotko?

Jej ciemne wielkie oczy spoczęły na mnie z tym wyrazem poważnym i głębokim, który wydawał się aż bolesnym, jako pojawiający się na twarzy dziecka.

— Bo, wujaszku, jak mnie Ulla ciągnie to tak dyszy: the! the! the! i stęka czasem. Ją to musi boleć, ona dawniej nigdy tak nie stękała.... Ja, wujaszku tego słuchać nie mogę. Przytuliła się do mnie jeszcze mocniej i dodała cichutko:

— Mnie się zdaje wtedy, że ja jestem bardzo niegrzeczna i tak mi się płakać chce... Więc ty wujaszku naucz Vera, dobrze? Bo ja Ullę bardzo kocham.

— Dobrze, aniołku — odpowiedziałem wzruszony delikatnością uczuć tej dzieciny.

Tego wieczora jeszcze, ku wielkiemu zdziwieniu państwa Oskarów i niepomiernej radości Hildy, Vero wziął pierwszą lekcyę zaprzęgowej jazdy i okazał w tym kierunku tyleż pojętności co dobrej woli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czeski wiec katolicki.

W trzecim dniu wiecu, t. j. dnia 1 b. m. odbywały się w języku czeskim obrady w sekcyach. Sekcya szkolna zajmowała się kwestyą szkół uzupełniających i zawodowych. W sekcyi dla spraw społecznych obradowano nad ścisłem święceniem niedzieli i świąt. W sekcyi dla Stowarzyszeń omawiano kwestyę zakładania chrześciańskich Stowarzyszeń dobroczynności i misyjnych. W sekcyi dla nauki, literatury i sztuki zajmowano się sprawą pielęgnowania kościelnego śpiewu i założenia w tym celu odpowiedniego Towarzystwa św. Cyryla, dalej kwestyą wykształcenia organistów, oraz wydawnictwa czeskiego kancyonału, jakoteż pisma dla kościelnej muzyki. Nadto toczyła się dyskusya nad sprawą utrzymania starych kościelnych pomników i pielęgnowania archeologii chrześciańskiej. Wszystkie rezolucye, przyjęte w sekcyach, uchwalone zostały jednomyślnie na pełnem zgromadzeniu, które odbyło się dnia 1 b. m. wieczorem.

Na ostatniem pełnem zebraniu, w którem wzięło udział około 1000 osób, uchwalono jednomyślnie rezolucyę, domagającą się zmiany ustawy szkolnej w tym duchu, aby usuniętą została wszelka wątpliwość co do samodzielności wpływu Kościoła w szkole, w zakresie religijnym. Dzieci powinny być wychowywane w języku ojczystym. Wiec katolicki domaga się utworzenia czeskiego Uniwersytetu w Morawii, odpowiedniej liczby czeskich szkół średnich, prowadzonych w duchu religijnym.

Oprócz tego, żąda wiec ośmiogodzinnego dnia pracy w kopalniach i fabrykach chemicznych, a natomiast dziesięciogodzinnego dnia dla innych gałęzi pracy robotniczej. Wiec uznał dalej walutę złotą za szkodliwą, i wyraził życzenie, ażeby powrócono do waluty srebrnej i papierowej. W dalszym ciągu żądał wiec rozciągnięcia prawa wyborczego na robotników za pośrednictwem Izb robotniczych. Wiec zaleca w końcu popieranie dzienników, ożywionych duchem chrześciańskim.

Ks. Ferdynand i Stambułow.

Ogłoszona niedawno rozmowa Stambułowa z pewnym dziennikarzem niemieckim, wywarła w bułgarskich kołach politycznych bardzo przykre wrażenie. Najwięcej niemiłą sensacyę wywarło oświadczenie Stambułowa, iż pomiędzy nim a księciem Ferdynandem istnieje jakaś tajemnica, bez której trudno zrozumieć przyczyny ustąpienia Stambułowa. Otóż obecnie półurzędowe komunikaty bułgarskie stanowczo utrzymują, iż Stambułow z umysłu mija się z prawdą i z fanfaronady rzuca podejrzenia, nie mające najmniejszej podstawy, gdyż pomiędzy księciem a Stambułowem nie ma żadnej tajemnicy, która potrzebowałaby się obawiać światła dziennego. Komunikaty zaprzeczają również tw erdzeniu byłego prezesa gabinetu, jakoby od jego woli jedynie zależało utworzenie dyktatury i jakoby kierując się tylko poczuciem obowiązku, nie uległ tej pokusie; wbrew temu twierdzeniu zaznaczono, iż ówczesne stanowisko Stambułowa zależało także od ludzi, którzy go popierali, a którzy dzisiaj znajdują się u steru, z nimi więc musiałby się Stambułow liczyć, gdyby chciał był zostać dyktatorem. Z największem oburzeniem odpierają komunikaty zarzut jakoby książę Ferdynand popierał był dzienniki, wrogo usposobione dla Stambułowa. W podobnem twierdzeniu upatrują wprost oszczerstwo. Nieuzasadnioną ma być także opinia Stambułowa, jakoby po jego ustąpieniu zapanowała anarchia w wewnętrznych stosunkach w Bułgaryi. Spokój i porządek panujący w kraju jest najlepszem tego zaprzeczeniem. Nie da się jednak zaprzeczyć, że upadek Stambułowa wywołał pewną fermentacyę polityczną i że jedynie brak jego żelaznej ręki pozwolił stronnictwu russofilskiemu podnieść głowę.

Wojna o Koreę.

Kwestya wojny pomiędzy Chinami a Japonią zaostrza się wskutek prawdopodobnej interwencyi Anglii i Rossyi. Anglia znalazła j ż nawet dobry pretekst do tego. Oto okręt chiński „Kowshung“, pierwszy z tych, które Japończycy zdobyli lub zatopili, miał być prywatną własnością pewnego Anglika, i nosić na sobie flagę angielską. Prócz tego Japończycy mieli wymordować znajdujących się na tym okręcie a będących w służbie wojskowej u Chińczyków oficerów pochodzenia europejskiego. Ponieważ stało się to jeszcze przed formalnem wypowiedzeniem wojny, przeto W. Brytania upatruje w tem korsarstwo na pełnem morzu i żąda od Japonii zadość uczynienia, a zarazem grozi, że w danym razie będzie uważać fakt ten za *casum belli*. Według nadchodzących z Londynu wiadomości zaprzeczają wprawdzie w londyńskiem poselstwie japońskiem na zasadzie odebranych szczegółów starcia, pogłosce, jakoby przy zatopieniu chińskiego okrętu „Kowshung“ dopuszczono się okrucieństwa. Poseł japoński utrzymuje, że komendant japońskiej eskadry wysłał bez zwłoki łodzie ratunkowe dla Europejczyków znajdujących się na „Kowshungu“. Rząd japoński wyraził brytańskiemu ubolewanie, że angielską flagę na „Kowshungu“ przeoczono i oświadczył gotowość dania po przeprowadzonych dochodzeniach w tej sprawie wszelkiego zadośćuczynienia, jakiegoby tylko Wielka Brytania zażądała. Do przedwczoraj wieczora jednak lord Kimberley miał nie akceptować jeszcze tego usprawiedliwienia. Angielski minister spraw, zewnętrznych miał telegraficznie polecić angielskim przedstawicielom w Tokio i Pekingu zbadanie sprawy, a londyńskiemu posłowi Japonii oświadczył, że Wielka Brytania zastrzega sobie ściganie Japonii za korsarstwo na pełnem morzu.

W przedpokojach chińskiego poselstwa w Londynie ma roić się od oficerów, przygnanych tam chęcią wstąpienia w szeregi chińskie; zgłasza się też pełno dostawców i fabrykantów materyałów wojennych, którzy ofiarują swoje usługi. — Donoszą także, że lord Roseberry miał onegdaj popołudniu godzinną naradę z lordem Kimberley w Foreign-Office, to jest, w urzędzie spraw zagranicznych, poczem Kimberley konferował z przedstawicielami Chin i Japonii. Minister odbył też konferencyę z angielskim sztabem wojennym.

Ton prasy angielskiej przeciw Japonii, z powodu wyżej wspomnianego zatopienia angielskiego okrętu kupieckiego, jest coraz groźniejszy. Powszechnie domagają się sasatysfakcyi ze strony Japonii.

Co do stanowiska Rossyi w tej sprawie, to oficyalny organ rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych *Journal de St. Petersbourg* zapewnia, że gabinet petersburski po otrzymaniu wiadomości o nieporozumieniach między Chinami a Japonią, wywołanych powstaniem w Korei, całe swoje staranie ku temu zwrócił, aby niedopuścić do otwartego zatargu.

Rossya starała się więc nakłonić pekiński i tokijski rząd, aby równocześnie ściągnęły i cofnęły swoje wojska z Korei z zastrzeżeniem późniejszego uregulowania istniejących różnic w drodze dyplomatycznej. Rząd Wielkiej Brytanii, jak dodaje *Journal de St. Pétersbourg*, zapatrywanie to zupełnie podzielił i również przedstawienia poczynił dla skłonienia mocarstw wschodnio-azyatyckich do umiarkowania i roztropności. Inne wielkie mocarstwa przyłączyły się też zupełnie zgodnie i w zupełnem porozumieniu do kroków rossyjskich i wielkobrytańskich przedstawicieli w Tonkinie i Pekinie. W trakcie tej wymiany not nadeszła telegraficzna wiadomość o zaskoczeniu statków chińskich przez okręty japońskie. Chociaż wypadek to bardzo przykry — mówi *Journal de St. Pétersbourg* — to jednak nie powinienby on wstrzymać kroków przedsięwziętych dla wyrównania istniejących nieporozumień. Należy mieć nadzieję, że dzięki zgodnemu współdziałaniu zdołają mocarstwa wywrzeć uspokajający wpływ i radami udzielanemi w imię rozwagi uchylić niebezpieczeństwo wojny między Japonią a Chinami. Inne także poważne zatargi byłyby usunięte przez utrzymanie politycznej autonomii Korei, odpowiadającej najlepiej rozlicznym interesom tej części kraju.

Rzymska znowu *Agencya Stefaniego* donosi z Tokio, że nota japońskiego ministra spraw zewnętrznych wystosowana do mocarstw, wyjaśnia szczegółowo sytuacyę i stosunek Chin do Japonii i kończy zapewnieniem o ciągłej gotowości rządu japońskiego do wysłuchania pokojowych przedstawień.

Według ostatnich wiadomości z teatru wojny chińsko-japońskiej nie potwierdza się doniesienie o zatopieniu statku „Hen Yuen“, przez Japończyków. Okręt został tylko uszkodzony i odesłano go do warstatów okrętowych dla naprawienia. Natomiast pod Yeshen na lądzie w Korei przyszło do krwawej walki, w której Chińczycy mieli odnieść świetne zwycięstwo. Japończycy przez dwa dni z rzędu uderzali na chińskie pozycye, zostali jednak z wielkiemi stratami odparci. Chińczycy odnieśli tylko bardzo nieznaczne straty.

KRONIKA

Lwów, 3 sierpnia.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łacińskiego. Jurysdykcyą otrzymali: OO. Towarzystwa Jezusowego: Peter Maurycy, Adamski Stanisław i Lazarewicz Jan w Czerniowcach. OO. Reformaci w Rawie ruskiej: Kapuśnik Witalis i Wiech Hermenegild. O. Karmelita we Lwowie: Wierzbicki Waleryan. OO. Bernardyni we Lwowie: Lubowiecki Dyonizy, Cieślik Kapistran i Mróz Karol.

— **Z Uniwersytetu.** P. Jakób Vorzimmer rodem z Łabowej, Izrael Rotstein rodem ze Lwowa, Michał Landau rodem z Tarnopola, Władysław Gawański rodem ze Lwowa konceptowy praktykant Namiestnictwa, wreszcie Lazarus Zion rodem ze Lwowa otrzymali na Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw.

— **Członkowie i urzędnicy Rady szkolnej krajowej** zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy Antoniego Lewickiego złożyli w naszej Administracyi na obiady dla biedych dzieci pięćdziesiąt zł.

— **Błąd drukarski.** Do wczorajszej notatki pośmiertnej o ś. p. Antonim Lewickim, radcy Namiestnictwa, wkradł się błąd drukarski. Pogrzeb ś. p. Antoniego Lewickiego odbędzie się mianowicie jutro, w sobotę, o godzinie 5 po południu z domu żałoby ul. Kurkowa l. 3, a nie jak to było wydrukowane, ul. Piekarska l. 3.

— **Kazimierz Pochwalski.** Powołanie Pochwalskiego na rzeczywistego profesora Akademii wiedeńskiej sztuk pięknych, o którem donieśliśmy przed kilku dniami w części urzędowej, jest faktem ważnym i chlubnym dla sławy sztuki polskiej. Od czasu Chodowieckiego żaden z Polaków — pisze *Czas* — nie zajmował tak zaszczytnego stanowiska za granicą. Siemiradzki, Brandt, Weloński i Rieger mają tylko tytuły profesorów. Warto podnieść, że p. Pochwalski jest wychowańcem krakowskiej szkoły Sztuk pięknych i jej zawdzięcza całe podstawowe wykształcenie szkolne, jako przez lat wiele celujący uczeń. Wstąpił on do szkoły w roku 1871/2, rozpoczynając od kopiowania, co znaczy, że zupełnie był nieprzygotowanym. W czterech latach przeszedł kursa rysunkowe i malarskie, uważany zawsze jako utalentowany i celujący uczeń. Nominacya Matejki na dyrektora szkoły zastała go na ostatnim kursie malarstwa, a ś. p. mistrz wielce zajmował się pracami młodego artysty. Studya te z ostatnich lat odznaczała subtelna obserwacya natury, która do dziś dnia stanowi wielkość talentu p. Pochwalskiego. Jako najwyżej utalentowany uczeń, otrzymał stypendyum szkolne do wyjazdu za granicę na dwa lata. Po powrocie z Monachium wstąpił do sali kompozycyjnej Matejki i tu wykonał obraz „Kąpiący się chłopcy“, będący dziś w Muzeum Narodowem w Krakowie. — Kolegował w szkole ze znanymi dziś artystami: Tadeuszem Ajdukiewiczem, Fałatem, Wojciechem Kossakiem, Mroczkowskim, Jackiem Malczewskim, Pociechą, Papieskim, Tondosem, Koniuszką i zmarłym Włodzimierzem Łosiem.

— **Seminaryum naucz. żeńskie we Lwowie.** W roku szkolnym 1894/5 będzie przyjętą do klasy I. Semin. naucz. żeńsk. we Lwowie tylko taka liczba uczenic na jaką § 4 statutu organizacyjnego zezwala; do klas wyższych zaś będą przyjęte tylko te uczenice, które chodziły do seminaryum i zostały uznane za przysposobione do tychże klas.

Wpisy do wszystkich klas seminaryum, na kurs freblowski, do czterech klas szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim i do czterech klas szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ru-

---

8)

Z LITERATURY POWIEŚCIOWEJ.

(*Marcelle par Charles Berkeley. Paris*)

(Ciąg dalszy).

Marcela do siostry Ludwiki.

Moja droga Ludwiko!

Całkowite rozczarowanie! — Pan Roger nietylko że jest po prostu panem Rogerem, — ale to nędzny skoczek, obrzydły histryon — jak mówi papa. Oto cała historya. (Aha! — zapominam — goni przytem za posagami!)

Papa kazał zasięgnąć o nim wiadomości; trwało to dość długo, ale nareszcie wiadomości są.

Pan Roger jest dawnym, drugo- czy trzecio-rzędnym śpiewakiem opery. Zarobił trochę pieniędzy na scenie i opuścił teatr, chcąc się bogato ożenić. Ponieważ znany jest w Paryżu, chce próbować na prowincyi, po daremnych poszukiwaniach za granicą. Ztąd jego romantyczny wygląd, postawa teatralna i piękny głos.

Szkoda! Mama była bardzo zdziwiona, pytała papy, czy wiadomości jego z dobrego źródła pochodzą, i czy im wierzy. Papa wierzy całkowicie, a ponieważ jest bardzo podejrzliwy, i nie mówi nic więcej, tylko to co jest, musi to być prawdą.

Od twego wyjazdu dom wydaje mi się pustynią. Papa, jakby był w złym humorze. Możnaby mniemać, że moja w tem wina. Mama także w niebardzo świetnem usposobieniu; a ja nudzę się śmiertelnie. Jerzy się nie rachuje. Ciebie wszyscy żałują. Papa, gdy mówi o tobie, wyraża się, że to zbrodnia pozwolić ci wstępować do klasztoru. Mama nic na to nie odpowiada, a to wiele znaczy. Nawet Wiktorya powtarza: „Ach! pani hrabino, to baranek, wydany na ofiarę Czy pani hrabina na to pozwoli?“

Baranek, owieczka, czy gołąbek, droga moja Ludwinia brakuje mi na każdym kroku, nie masz pojęcia, do jakiego stopnia przyszłość mnie przeraża, co za smutna zima zapowiada się dla mnie! pomimo wielkich przyjemności towarzyskich w ***!

To dziwne, ale jak się zastanowię, wrażenie, jakie na mnie wywarł pan Roger, nie zmieniło się wcale.

Siostra Ludwika do Marceli.

Droga Marcelko!

Masz słuszność, ty jedna masz słuszność! Nie wierzę ani trochę temu, co opowiadano panu de Bavre na waszego sąsiada, i oto, dlaczego:

Wyjeżdżając od was z matką-przełożoną, która zachwycona była twoim ojcem i jego przyjęciem, wsiadłyśmy do pociągu, zatrzymującego się w Bonneville. Gdyśmy się przesiadały na inny pociąg, wszystkie miejsca były zajęte, i naczelnik stacyi, znajomy przełożonej, przeglądał wszystkie wagony, byle znaleźć jakiś kącik dla nas. Nareszcie przypomniał sobie, że jest jeden przedział całkiem wolny. Biegnie do niego, otwiera drzwiczki, — byłam tuż za nim, — i cóż widzę? waszego sąsiada, droga Marcelo, który się tam już rozsiadł, i palił cygaro, wyglądając przez okno z przeciwnej strony. Na hałas drzwiczek otwieranych, odwrócił się. — Zobaczywszy przełożoną, rzucił cygaro przez okno, pospieszył do drzwiczek z czapką w ręku, i zabrał z rąk tragarza torbę podróżną naszej Matki — wszystko to w mgnieniu oka. Potem, tonem najwyższego szacunku ofiarował się że opuści przedział, gdyż będzie nam wygodniej, a on boi się nam zawadzać. Nasza kochana matka, wiedząc z doświadczenia, że pociąg przepełniony, nie przyjęła ofiary. Usiadł więc napowrót, prosząc przedtem, byśmy sobie wybrały miejsca, gdzie nam będzie najwygodniej. Był tak uprzejmy, a grzeczność jego była w tak dobrym tonie, że matka, dziękując, zadała mu kilka pytań. Odpowiadał z wielką naturalnością i swobodą, — że prowincya mu się podoba — że pozostaje tu na dłużej — przyczem znalazł sposobność podziękować, że go z przedziału nie wyrzucamy — zresztą, dodał, nie jestem całkiem niegodny tego towarzystwa. W naszej rodzinie było dwóch biskupów i mam obecnie bardzo ścisłe stosunki z niektóremi arcybiskupstwami. Potem, zmieniając temat rozmowy, spytał o nazwę naszego klasztoru i mówił o innych banalnych rzeczach: że jedzie do swoich przyj ciół, zaproszony na zabawę — że był oficerem kawaleryi — i t. p.. Droga Marcelko, przed moim nowicyatem, widywałam nieco ludzi z towarzystwa. Otóż, nie można posiadać takich manier, szlachetnych zarazem i naturalnych, tej dystynkcyi w ułożeniu, tej uprzejmości pełnej prostoty w obec kobiet, jeżeli się nie jest szlachcicem z urodzenia. Nie potrzebowałam ani zasięgać szczegółów o jego rodzinie, ani wiedzieć, że służył w wojsku, — zdanie moje było wyrobione. P. Roger nic nie znaczy; p. Roger nie może być jego nazwiskiem; p. Roger nie był nigdy aktorem; osoby, które to mówiły twemu ojcu wymyśliły ten fakt, albo same były oszukane; może on sam rozpuścił tę pogłoskę umyślnie, aby się nie widywać z nikim, a to coś mi mówiła o jego towarzyskiem usposobieniu, skłania mnie do uwierzenia temu przypuszczeniu — słowem, jest on po prostu człowiekiem z dobrego domu, a powiem nawet z wielkiej rodziny. Trzeba było widzieć, jak go przywitali oficerowie, którzy czekali na niego na stacyi Nortot wraz z powozem zaprzężonym w cztery konie. Przez mego stryja Labastyé znam się na stopniach wojskowych. Pułkownik znajdował się między tymi oficerami, a pomimo to p. Roger był najwięcej czczony, — nawet wycałowany. Na wszystkie strony ściskano go za ręce, wybuchy śmiechu się rozlegały, wsadzono go prawie przemocą na honorowe miejsce i pojechano w tryumfie.

Oto — droga Marcelo — co miałam ci powiedzieć, a ponieważ żałowałaś droga, tajemnicza istoto, że wasz sąsiad jest tylko prostym panem Roger i byłym aktorem, porzuć twój smutek i wznieś głowę do góry — nie jest on wcale tem wszystkiem, za co go uważacie!

Moje najgłębsze uszanowanie pani de Bavre i twemu ojcu — i mnie także nudno trochę! To życie rodzinne, jakie wiodłam u was przyczyniło się, że srożej czuję moją samotność i próżnię, jaką cały świat dla mnie przedstawia. Czy Bóg mi dopomoże? Mam nadzieję!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

skim będą się odbywały dnia 29, 30 i 31 sierpnia b. r. od 9 do 12 przed południem. Do ogródka freblowskiego będą w tym roku szkolnym tylko te dzieci przyjęte, które doń uczęszczały w roku szkolnym 1893/4.

Kandydatki, zgłaszające się do I. klasy semin. naucz. lub na kurs freblowski mają przedłożyć przy wpisie: *a*) metrykę urodzenia na dowód że ukończyły 15 (na kurs freblowski 16 rok życia); *b*) świadectwo fizycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego, wystawione przez lekarza urzędowego (t. j. przez lekarza powiatowego lub fizyka miejskiego we Lwowie i Krakowie); *c*) świadectwo odbytych nauk i *d*) rodowód sporządzony w dwóch egzemplarzach. Kadydatki, zgłaszające się po przerwie odbytych nauk przedłożą prócz tego świadectwo moralności. Kandydatki, zgłaszające się na II., III. i IV. rok przedłożą rodowód w dwóch egzemplarzach i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, na którym ma być poświadczenie odnośnej dyrekcyi, gdyby kandydatka przechodziła z innego seminaryum. Bez tych dokumentów nie będzie żadna kandydatka wpisaną.

Ze zgłaszających się do I. klasy Semin. będą miały pierwszeństwo do przyjęcia te kandydatki, które przy najściślejszym egzaminie wstępnym okażą lepsze przysposobienie, a przy równym wyniku egzaminu te, które wiekiem są starsze, po raz wtóry lub trzeci się zgłaszają i wyższą ukończyły klasę. Uzdolnienie do nauki śpiewu t. j. głos i słuch muzykalny jest koniecznym warunkiem przyjęcia.

Egzamin wstępny będzie się odbywał z następujących przedmiotów: z religii, z języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, z historyi, geografii, fizyki, historyi naturalnej, rachunków i rysunków geometrycznych. Prócz tego przedłożą kandydatki próbki kaligraficzne, rysunkowe i próby robót ręcznych. O uzdolnieniu muzykalnem przekonają próby głosu i słuchu. Kandydatki, zgłaszające się na kurs freblowski będą przy egzaminie pytane z tych samych przedmiotów z wyjątkiem języka ruskiego.

O zakresie potrzebnych wiadomości z każdego przedmiotu można się poinformować w organizacyjnym statucie dla Seminaryów nauczycielskich. (§. 10). Tutaj nadmienia się tylko dla uzupełnienia, że po rusku muszą kandydatki biegle czytać i pisać, rzecz przeczytaną rozumieć i opowiedzieć tak po polsku jak i po rusku; po niemiecku zaś biegle czytać, ortograficznie pisać, rzecz przeczytaną rozumieć, łatwe opisy i powiastki własnemi słowami opowiedzieć. a prócz tego w obu tych językach wykazać znajomość najzwyklejszych form gramatycznych.

Szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym polskim i ruskim są 4-klasowe, a dzieci, które w nich ukończyły z dobrym postępem 4 klasę, mogą przejść do 5 klasy którejkolwiek szkoły miejskiej.

Opłata półroczna w polskiej i ruskiej szkole ćwiczeń wynosi 2 zł., w ogródku freblowskim 2 zł. 50 ct. (a prócz tego 1 zł. na robótki).

Można jednak uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej, a to na podstawie prośby wniesionej do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem Dyrekcyi, a popartej świadectwem ubóstwa, względnie także dobrem świadectwem szkolnem. Ktoby tedy chciał być uwolnionym od opłaty szkolnej ma złożyć przy wpisie zamiast opłaty wspomnioną prośbę.

Egzamina wstępne do I. klasy Semin. naucz. i na kurs freblowski tudzież egzamina poprawcze z pewnych przedmiotów rozpoczną się piśmienną częścią egzaminu w sobotę, dnia 1 września o godzinie 8 rano.

Ponieważ zakład ma czuwać nad tem, aby uczenice zamiejscowe mieszkały w odpowiednich domach pod sumienną opieką, przeto zechcą rodzice i opiekunowie porozumiewać się w tej sprawie w Dyrekcyi zakładu.

— **Festyn.** „Skała“ Stowarzyszenie katolickiej młodzieży rękodzielniczej, urządza u siebie w niedzielę 5 b. m. wielki festyn ogrodowy w połączeniu z ćwiczeniami gimnastycznemi II. zlotu „Sokołów“ i przedstawieniem amatorskiem sztuk: „Jeden z ostatnich“ i „Straszny dwór“ prolog z opery Stanisława Moniuszki — z następującym programem: I. o godz. 3 popołudniu rozpoczną się tańce oraz rozmaite gry i zabawy towarzyskie. II. O godz. 6 wykonają członkowie „Skały“ ze współudziałem członków Towarzystwa „Sokół“ ćwiczenia gimnastyczne II. zlotu „Sokołów“ w następującym porządku: 1. Cwiczenia wolne. 2. Cwiczenia laskami żelaznemi. 3. Cwiczenia wzorowego zastępu na przyrządach. 4. Cwiczenia maczugami. III. O godz. 8 odegrany będzie „Marsz Skały“ poświęcony Stowarzyszeniu przez J. Nyaryego, poczem członkowie „Skały“ odegrają: „Jeden z ostatnich“ obrazek dramatyczny i „Straszny dwór“ prolog z opery Moniuszki. Po przedstawieniu, zabawy towarzyskie i tańce.

Próby ćwiczeń gimnastycznych wolnych, z laskami żelaznemi, ćwiczeń wzorowego zastępu na przyrządach i ćwiczeń maczugami, wykonać się mających na festynie „Skały“ w niedzielę 5 b. m. odbędą się w dniu dzisiejszym 3 b. m. o godzinie 8 wieczorem w ogrodzie „Skały“ z muzyką, na które zaprasza zarząd wszystkich ćwiczących się.

— **Rada nadzorcza „Rodziny“** odbędzie w sobotę 4 b. m. o godz. 7 wieczór posiedzenie w Izbie rękodzielniczej, w ratuszu.

— **Wykaz XXXI składek na budowę Domu akademickiego w Krakowie.** Od 1 maja b. r. wpłynęły następujące dary: Ignacy hr. Korwin Mileski 500 zł.; M. Zahradnik ponownie 20 zł. jako część dochodu ze sprzedaży kapsułek leczniczych swego wyrobu; dr. Feliks Czajkowski, burmistrz miasta Krosna 13 zł.; Gmina miasta Krosna, Wincenty Regiec i Aleksander Teichmann po 10 zł.; radca Dworu J. Seferowicz, lek. pow. dr. Warzycki, adw. dr. Ferdynand Zakrzewski, pułkownik Mikołaj Galoff, prof. dr. Łazarski, doc. dr. Żuławski, dr. Emanuel Rosenblatt po 5 zł.; Antonina Gramatykowa ponownie 3 zł.; dr. A. Rosner 2 zł.; R. Chmurski i F. Turliński po 1 zł. Dochód ze zwiedzania kopalń wielickich w dniu 29 czerwca b. r. 72 zł. 66 ct.; kupony od papierów wartościowych 10 zł.

Do dnia dzisiejszego ogólna kwota zebrana na budowę Domu akademickiego wynosi 16.167 zł. 94 ct. oprócz jedenastu rysunków Matejki, przedstawiających dzieje cywilizacyi, które umieszczone obecnie na Wystawie lwowskiej czekają na nabywcę.

Prof. dr. Edward Korczyński.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 3 sierpnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 2 sierpnia do 12 w południe dnia 3 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 2·6 m/sek., niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (71 procent wilgotności względnej). Opad, deszcz, wysokość opadu 0·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +18·7°C., najwyższa +25·8°C. wczoraj popołudniu, najniższa +12·4°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz bardzo nieznaczny, zresztą przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 754 do 750 mm. znajdowała się na Islandyi; zwyżka 765 do 760 mm. we wschodn. Francyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 4 sierpnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zachodni o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +22°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 65 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Odznaczenia.** Z grona uczniów Akademii sztuk pięknych w Monachium zostali odznaczeni: za prace rysunkowe: Józef Olpiński i Kazimierz Mastalski; na kursie rytownictwa: Ignacy Łopieński i Lucyan Kochanowski za miedzioryty.

— **Z Jarosławia** nam donoszą o otwarciu Dyrekcyi okręgu skarbowego w tem mieście.

Otwarcie nowej Dyrekcyi okręgowej w Jarosławiu nastąpiło dnia 31 lipca b. r.

Na tę uroczystość przybył ze Lwowa Wiceprezydent krajowej Dyrekcyi skarbu dr. Korytowski w towarzystwie radcy skarbu p. Klusika.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Pastora, proboszcza z Radymna, zgromadzili się wszyscy uczestnicy w sali posiedzeń nowego gmachu Dyrekcyi, wystawionego nadzwyczaj starannie i pięknie przez gminę miasta Jarosławia i wspaniale przystrojonego.

Między obecnymi zauważyliśmy, prócz reprezentantów władz rządowych wraz z urzędnikami i Rady miejskiej z burmistrzem dr. Dietziusem i wiceburmistrzem dr. Jahlem na czele, marszałka powiatu jarosławskiego J. E. ks. Jerzego Czartoryskiego, p. Edwarda Micewskiego, generałów hr. Hübnera i Engla, ks. kanoników Pastora i Chotynieckiego, przeora OO. Dominikanów ks. Podlewskiego, gwardyana OO. Reformatów ks. Wernera, dyrektorów okręgów skarbowych w Rzeszowie i Przemyślu, starszego radcę Meidingera, radcę Nestorowicza i w. i.

Po poświęceniu gmachu wedle obu obrządków przez księży kanoników Pastora i Chotynieckiego, przemówił podniośle ks. Pastor, błogosławiąc przybytkowi nowej instytucyi rządowej.

Burmistrz dr. Dietzius podziękował w gorących słowach panu Wiceprezydentowi za życzliwość okazaną dla miasta Jarosławia przez wybór właśnie tego miasta na siedzibę nowej w kraju Dyrekcyi okręgowej i oddał następnie nowy gmach do dyspozycyi administracyi skarbowej.

P. Wiceprezydent Korytowski wyraził następnie podziękowanie reprezentantom gminy za wspaniały gmach dla nowej Dyrekcyi skarbu, podnosząc, że gdy chodziło o przygotowanie umieszczenia dla tej instytucyi i napotykano w tym kierunku na rozliczne trudności, gmina miasta Jarosławia ofiarowała się z całą gotowością do zaradzenia temu i wzniosła gmach nowy, którym miasto wobec swoich i obcych śmiało poszczycić się może.

Otwierając Dyrekcyę okregu skarbowego w Jarosławiu zaznaczył między innemi mowca, że galicyjskie władze skarbowe, przejęte duchem obywatelskim dalekie są od postępowania określonego wedle przyjętych pojęć mianem fiskalizmu. Sumienne i gorliwe spełnianie obowiązków, ściśle sprawiedliwe postępowanie wobec wszystkich i łączenie interesów państwa i kraju z interesami jednostek, służą za zasadę w postępowaniu władz skarbowych.

Reorganizacya władz tych w Galicyi w ostatnich czasach podjęta, między innemi utworzenie pięciu nowych Dyrekcyj okręgowych, dają najlepszy dowód życzliwości władz. Przez zmniejszenie nadmiernie wielkich okręgów skarbowych, pomnożenie liczby urzędów i zbliżenie tych urzędów do ludności, ułatwiono w pierwszej linii ludności samej wszystkie jej stosunki z władzami, a urzędom umożliwiono szybsze i dokładniejsze urzędowanie. Mowca zapewnia, że i nowa Dyrekcya jarosławska będzie postępowała wedle powyższych zasad i zyska sobie zaufanie publiczności.

Następnie wezwał P. Prezydent w obu językach krajowych i w języku niemieckim obecnych do wzniesienia trzykrotnego okrzyku na cześć Najjaśniejszego Pana, czemu z zapałem zadość uczyniono.

Dyrektor okręgu jarosławskiego, starszy radca Mierkiewicz podziękował w końcu Panu Wiceprezydentowi za zaufanie i zapewnił, że będzie tak jego, jak i podwładnych urzędników usilnem staraniem, przez sumienne spełnianie obowiązków stać się godnymi położonego w nich zaufania, z drugiej zaś strony przez sprawiedliwe i bezstronne postępowanie zyskać zaufanie ogółu publiczności, która ich tak serdecznie przyjęła.

Po tej uroczystości inauguracyjnej, zgromadzili się uczestnicy o godz. 1 na ucztę urządzoną przez gminę z okazyi otwarcia Dyrekcyi. Do przystrojonych stołów zasiadło przy dźwiękach kapeli wojskowej przeszło 60 uczestników. Pierwszy toast na cześć Najjaśniejszego Pana wzniósł marszałek ks. Jerzy Czartoryski. Burmistrz dr. Dietzius powitał serdecznem i gorącem przemówieniem P. Wiceprezydenta Korytowskiego imieniem miasta Jarosławia, a dziękując Panu Wiceprezydentowi za życzliwość miastu okazywaną wzniósł kielich na jego cześć.

Na to przemówienie dr. Dietziusa zaznaczył P. Wiceprezydent Korytowski, że reprezentanci administracyi skarbowej, których działalność dotyczy niezawodnie najczulszej strony natury ludzkiej, wkraczając często w sferę korzyści i interesów prywatnych — przypominając twarde nieraz obowiązki, z reguły nie zwykli słyszeć słów uznania i nie pragną też nic innego, jak sprawiedliwego oceniania ich działalności.

Tem milej więc odczuć oni muszą wyrazy ciepłego uznania i serdeczne przyjęcie, jakiego w Jarosławiu doznali.

Mowca zaznaczył dalej, że od sumiennego i ścisłego wypełniania obowiązków ze strony urzędników skarbowych zawisła nietylko równowaga w budżecie państwowym, lecz także ład i porządek w gospodarce kraju, powiatu i gminy.

Takie ścisłe urzędowanie leży więc nietylko w interesie administracyi państwowej, ale i w interesie ogółu. Mowca liczy na to z całą pewnością, że niedługo nastaną czasy, gdzie całe obywatelstwo i cała ludność zabiegi i dążności władz skarbowych popierać będą, i zapewnia raz jeszcze, że administracya skarbowa pod kierownictwem Namiestnika Kazimierza hr. Badeniego, i jego, sumiennie i gorliwie z całem poświęceniem i potrzebnymi względami na trudne warunki, obowiązki swoje spełniać będzie.

Obywatelstwo powiatów, tworzących nowy okręg skarbowy, zawsze przodowało w ofiarności dla kraju, Państwa i Tronu; rodziny, których tradycyą od wieków była ta ofiarność, przyświecają tutaj dobrym przykładem.

Na pomyślność tych powiatów i na pomyślność miasta Jarosławia wzniósł P. Wiceprezydent kielich w ręce księcia marszałka Czartoryskiego i burmistrza Dietziusa.

Następnie wzniósł dr. Dietzius toast na cześć armii, na co generał hr. Hübner w pięknem przemówieniu podniósł jedność istniejącą w Galicyi między władzami cywilnemi i wojskowemi, zaznaczając, że jeżeliby się kiedykolwiek okazała potrzeba, nie wątpi, że cała ludność jak jeden mąż pójdzie za dobrym przykładem, który jej władze w czasie pokoju dają. Prof. gimn. Rychlik wzniósł kielich na cześć duchowieństwa obu obrządków, wiceburmistrz dr. Jahl wzniósł zdrowie gości, radca Klusik zdrowie inżyniera Rudkowskiego, którego pracy Jarosław tak piękny nowy gmach zawdzięcza, radny Goldfinger imieniem zboru izraelickiego zdrowie P. Wiceprezydenta, w końcu wzniósł ks. kanonik Chotyniecki w pięknem przemówieniu w języku ruskim toast „kochajmy się.“

O godz. $^1/_2$6 wieczorem odjechał P. Wiceprezydent Korytowski na otwarcie nowej Dyrekcyi w Wadowicach.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek w teatrze hr. Skarbka po raz trzeci: „Ciotka Karola“ (*Charleys Tante*), krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona, tłómaczenie M. Sochorowskiego.

Jutro, w sobotę „Prorok“, wielka opera w 5 aktach Mayerbeera. Gościnny występ panny Eugenii Strassern i Mateusza Schlaffenberga.

W niedzielę, w teatrze letnim po raz czwarty „Ciotka Karola,“ krotochwila w 3 aktach Tomasza Brandona, tłómaczenie Sochorowskiego.

W niedzielę, w teatrze hr. Skarbka „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ pny Korolewicz, Strassern oraz pp.: Aleksandra Myszugi, Gabryela Górskiego i Henryka Kowalskiego. Początek wyjątkowo o 8 wieczór.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 2 sierpnia.*)

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zagaił prezydent miasta, pan Edmund Mochnacki, gorącem wspomnieniem, poświęconem czci zmarłego w tak tragiczny sposób, w dniu 29 z. m. ś. p. Jego ces. i król. Wysokości Najdost. Arcyksięcia Wilhelma. Przy pierwszych słowach pana prezydenta, tyczących się tego smutnego wypadku, który tak boleśnie dotknął Najw. Rodzinę cesarską, radni powstali z miejsc i wysłuchali przemówienia stojąco. Następnie jednomyślnie uchwalono wysłać imieniem miasta następującą depeszę kondolencyjną do Najjaśniejszego Pana:

„Reprezentacya miasta Lwowa, wzruszona głęboko wiadomością o tragicznym wypadku i o zgonie Najdost. Arcyksięcia Wilhelma, uchwaliła jednomyślnie na dzisiejszem posiedzeniu złożyć z tego powodu u stóp Tronu swą wiernopoddańczą, najszczerszą kondolencyę. — Mochnacki, prezydent miasta“.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, radny pan Stroynowski wniósł interpelacyę w sprawie tramwaju elektrycznego, mianowicie szybkiej jego jazdy, grożącej publiczności niebezpieczeństwem, zwłaszcza w wąskich ulicach lub na skrętach ulic i placów.

Radny pan Radziszewski oświadczył, iż komisya elektryczna, na posiedzeniu, w dniu wczorajszym odbytem, uchwaliła polecić radcy magistratu, panu Cetwińskiemu, aby urzędownie wezwał zarząd ruchu kolei elektrycznej, by zmniejszył chyżość jazdy w wąskich ulicach, i w tych miejscach, gdzie one się krzyżują.

Przemawiali w tej sprawie jeszcze pp.: Heppe, Kordys, Roszkowski i Gostkowski. P. prezydent odpowiedział, że wszystkie uwagi, wypowiedziane przez mowców, uwzględni i zda sprawę na najbliższem posiedzeniu.

Z porządku dziennego uchwalono na pomieszczenie zwiększonego stanu obrony krajowej wybudować koszary na gruncie miejskim między centralną stacyą elektryczną a Pełczyńskim stawem, i na wniosek sekcyi III postanowiono na ten cel preliminować sumę 20.000 zł.

Sprawę budowy kolei lokalnej ze Lwowa do Janowa, którą zamierza wybudować osobno w tym celu we Lwowie utworzone Towarzystwo akcyjne, referował radny p. Gołąb. Plany tej kolei już przedłożono Ministerstwu, a w dniu 12 b. m. zbiera się komisya reambulacyjna. Wspomniane Towarzystwo akcyjne chce wybudować dworzec nowej kolei na gruntach Auerbacha, obok szkoły ludowej św. Anny, następnie zamierza poprowadzić szyny przez ulicę Janowską, które krzyżować będą nowo powstać mające ulice na gruntach Schenka i Underki, aż do ulicy Kościopalnej. Nad sprawą tą zastanawiał się miejski urząd budowniczy, magistrat i sekcye. Urząd budowniczy oświadczył się za budową tej kolei, z tem jednak zastrzeżeniem, aby główny jej dworzec stanął nie na gruntach auerbachowskich, lecz na plebańskich obok kościoła św. Anny. Sekcye II i III Rady miejskiej uchwaliły przedłożyć Radzie wniosek, by poleciła swoim delegatom, którzy będą wysłani do komisyi reambulacyjnej, aby tam oświadczyli, iż zdaniem reprezentacyi miejskiej ani grunta auerbachowskie, ani plebańskie nie nadają się pod budowę przyszłego dworca. — Wniosek ten uchwalono, a delegatami miasta do komisyi reambulacyjnej wybrano pp. Gostkowskiego, Gołąba, Schayera, Dulębę, Kordysa i Gostyńskiego.

Z kolei zajęto się sprawą głębokiego wiercenia kanadyjskiego na placu Wystawy. Jak wiadomo, gmina przyczyniła się do kosztów tego wiercenia, które miano doprowadzić do 300 metrów głębokości, kwotą 1500 zł., a to w tym celu, aby zbadać, czy nie natrafi się na wodę. Obecnie przekroczono już 300 metrów a od 32 metru świder pracuje ciągle w opoce. Kierownicy przedsiębiorstwa zamierzają jednak prowadzić wiercenie dalej, aż do głębokości 500 metrów i wnieśli prośbę, aby gmina udzieliła im dalszej subwencyi, tudzież przyczyniła się do ponoszenia kosztów rur, któremi możnaby otwór wypełniać i uchronić go w ten sposób od nacisku wód górnych. Komisya rzeczoznawców, zwołana w celu zbadania korzyści dalszego wiercenia głębokiego, oświadczyła się za niem, ze stanowiska potrzeby studyów, zmierzających do szukania wody. Sekcya I zaproponowała tedy ofiarować na odpowiednie rury

1050 zł., a na dalsze wiercenie po 8 zł. za każdy metr głębokości. Według normy, gdyby wiercenie doszło do 500 mtr., Rada przyczyniłaby się do kosztów sumą 4150 zł. W sprawie tej ref. Roszkowskiego przemawiali pp. (*contra*) Weigel, (*pro*) Gostyński, Heppe, Syroczyński, Rawski, Ciesielski, Michalski, poczem Rada wniosek referenta przyjęła.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw, prezydent dla braku kompletu zamknął posiedzenie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował wczoraj przed południem wszystkich Członków Najw. Domu obecnych w Wiedniu z powodu pogrzebu Arcyksięcia Wilhelma. Pzzed południem przyjmował Monarcha również ks. Fryderyka pruskiego. Wkrótce potem oddał Najj. Pan ks. Fryderykowi wizytę. W południe udał się Jego Ces. Mość do pałacu Najd. Arcyksięcia Rainera, ażeby siostrze zmarłego Arcyksięcia Najd. Arcyksiężnie Maryi, wyrazić współczucie.

Król rumuński podczas przedwczorajszego krótkiego pobytu w Wiedniu przyjmował p. Ministra hr. Kalnoki'ego na dłuższej audyencyi w pałacu rumuńskiego poselstwa.

Wobec doniesień *Secola* o bliskich odwiedzinach hr. Kalnoky'ego w Monza, stwierdza *Petit. Corresp.*, że o zamiarze tym niewiadomo nic w kołach najlepiej poinformowanych.

Według zapewnienia dzienników rossyjskich jedynie konieczność opieki nad prawosławiem w Finlandyi, tym kraju „innowierczym," a nie żadna chęć robienia propagandy, skłoniła jakoby synod do poczynienia u rządu starań o utworzenie tam osobnej dyecezyi prawosławnej. Dyecezyę istotnie utworzono, a pierwszym jej władyką został Antoniusz. Obecnie już się odbył w Serdobolu (gub. wyborska) pierwszy soborczyk duchowieństwa prawosławnego w Finlandyi, na którym zapadł szereg uchwał, mających uzdolnić kler prawosławny, zwykle nader leniwy, do jakiejś propagandy prawosławia wśród innowierców luterskich. Między innemi uchwalono, aby we wszystkich szkołach, sądach i urzędach szanowano święta prawosławne, obchodzono je według starego stylu i postanowiono odwołać się w tym względzie do senatu helsingsforskiego. Nie dość tego. Zaczęto obecnie krzątać się około założenia tam monasteru żeńskiego, na jakim dotychczas zbywało „biednym wyznawcom" cerkwi panującej. I monaster żeński stanie już w roku przyszłym. Znalazł się ofiarodawca, tajny radca Mironow, który na ten cel ofiarował wieś Lintułę, w gubernii wyborskiej, darowaną mu niegdyś za jakieś zasługi przez monarchę. I tak pójdzie coraz dalej. Maluczko, a od uczonych rossyjskich dowiemy się, iż Finlandya — to kraj „od wieków rossyjski," a prawosławie istniało tam od czasów niepamiętnych!

Wiadomość, którą onegdaj, na podstawie doniesienia dziennika *Popolo Romano*, podała depesza z Rzymu, jakoby stan oblężenia w Sycylii został już zniesiony, okazała się przedwczesną. Dekret królewski, zarządzający zniesienie stanu oblężenia w Sycylii, nie pojawił się dotychczas, jakkolwiek król Humbert w istocie miał położyć już na nim swój podpis. — Generał-porucznik Morra, po złożeniu prefektury w Palermie, otrzyma dowództwo szóstego korpusu armii włoskiej.

Krążą pogłoski, iż włoski minister sprawiedliwości przedłoży w Izbie deputowanych w listopadzie projekt ustawy o reformie sądów przysięgłych. Potrzebę tej reformy wykazał proces Banku rzymskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Prezydent miasta Krakowa Friedlein wraz z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Zollem i prof. Kasparkiem, w wykonaniu powziętej jednogłośnie wczoraj wieczorem przez Radę miasta Krakowa uchwały, złożyli na ręce delegata Namiestnictwa, radcy Dworu p. Laskowskiego wyrazy najgłębszego żalu i najserdeczniejszego współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką poniosło Państwo i kraj przez śmierć Najdostojniejszego Arcyksięcia Wilhelma. Deputacya Rady prosiła o złożenie u stóp Najwyższego Tronu wyrazu tych uczuć kondolencyjnych.

Dziś odbyło się w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Arcyksięcia Wilhelma. W nabożeństwie tem wzięli udział reprezentanci władz i wojska oraz licznie zgromadzona publiczność.

Wiedeń, 3 sierpnia. Najj. Pan nadał dozorcy telegraficznemu Michałowi Brunigowi w Nadwórnej srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 3 sierpnia (*Tel. pryw.*) Najj. Pan odjeżdża dzisiaj wieczór do Ischl.

Wiedeń, 3 sierpnia. Wczoraj od południa na wszystkich domach śródmieścia wywieszono flagi żałobne. Również ze wszystkich gmachów poselskich i konsularnych powiewały krepą przysłonięte chorągwie. Na ulice, otaczające Zamek cesarski, wyległy olbrzymie rzesze publiczności. O godzinie 3 po południu zjeżdżać się zaczęli członkowie ciała dyplomatycznego, dygnitarze, deputacye i generalicya. O godzinie 4 zdjęto trumnę z katafalku i po pobłogosławieniu zwłok przez proboszcza nadwornego złożono ją na wspaniałym w 6 siwych koni zaprzężonym rydwanie koloru czerwonego. Wśród odgłosu dzwonów ruszył orszak żałobny, poprzedzony oddziałem kawaleryi i forytarzami dworskimi, oraz kilku sześciokonnymi pojazdami dworskimi. Za trumną, którą otaczali giermkowie, gwardya łuczników, węgierska i przyboczna oraz trabanci, postępował Najd. Arcyksiążę Eugeniusz jako wielki mistrz zakonu rycerzy niemieckich z kawalerami tego zakonu, przybranymi w białe płaszcze. Wśród niezliczonych rzesz ludności, która z całym pietyzmem odkrywała głowy wobec trumny, posuwał się pochód ku kościołowi OO. Kapucynów, gdzie już się był zebrał orszak Dworski, członkowie ciała dyplomatycznego, PP. Ministrowie, prezes ministerstwa węgierskiego, generalicya, prezydyum Rady państwa, burmistrz miasta Wiednia, oraz deputacye wojskowe, a między niemi delegaci wschodnio-pruskiego pułku artyleryi.

Najj. Pan z księciem Fryderykiem Hohenzollernem, Leopoldem bawarskim oraz Członkami Najw. Domu, przybył do kościoła po godzinie 4, a bezpośrednio potem wniesiono trumnę do świątyni, gdzie przyjęło ją duchowieństwo. Po ustawieniu jej na marach i pobłogosławieniu przez proboszcza zakonu niemieckiego, zniesiono trumnę do grobowca, dokąd udali się najbliżsi krewni ś. p. Arcyksięcia i w. ochmistrz nadworny. Ten ostatni oddał tu gwardyanowi OO. Kapucynów zwłoki i klucze do trumny, poczem Najj. Pan z całym orszakiem opuścił kościół.

Wiedeń, 3 sierpnia. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbyło się w parafialnym kościele Zamku cesarskiego nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcyksięcia Wilhelma. Nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Angerer, a byli na niem obecni: Najjaśniejszy Pan, Najdostojniejsi Arcyksiążęta i Arcyksiężne, książę Leopold bawarski, książę Fryderyk Hohenzollern i inni książęta, oraz Pp. Ministrowie, generalicya i inni dostojnicy.

Wiedeń, 3 sierpnia Wydany dziś do armii rozkaz dzienny Najj. Pana mówi o tak niespodziewanym zgonie Najd. Arcyksięcia Wilhelma, którego śmierć zaskoczyła wśród pełnej energii działalności. Głęboko wzruszony Monarcha, imieniem całej armii, a w szczególności artyleryi, na której czele Zmarły stał przez lat 30, opłakuje stratę szlachetnego rycerza, który był wzorem wszystkich cnót militarnych. Oby duch Zmarłego na zawsze żył w armii, a w szczególności w tych jej oddziałach, o które On dbał z taką prawdziwie ojcowską pieczołowitością, w tej broni, którą niestrudzenie doskonalił i rozwijał. Z pełnem zaufaniem Monarcha składa w ręce artyleryi spadek po jej Dostojnym Inspektorze Oby w najpóźniejsze czasy zachowała ona Jego pamięć zasługami opromienioną! W tym celu, oraz dla dania trwałego wyrazu Swej niezmiennej wdzięczności, Monarcha postanawia że pułk artyleryi korpuśnej Im. Najd. Arcyksięcia Wilhelma po wszystkie czasy nosić ma to Imię.

Rzym, 3 sierpnia. Według doniesienia *Agencyi Stefaniego* z Tokio, ogłoszono tam stan wojenny. Rząd japoński odrzucił wszystkie propozycye, które się sprzeciwiały żądaniom jego wobec Korei.

Taż sama Agencya donosi z Petersburga: Rząd angielski jest skłonny postępować zgodnie z Rossyą w sprawie między Japonią a Chinami.

Maastricht, 3 sierpnia. Zdarzyło się tu 6 nowych wypadków zasłabnięcia na cholerę, a 5 wypadków śmierci.

Lugdun, 3 sierpnia. Wczoraj rozpoczął się proces mordercy Carnota. Gmach trybunału otoczony silnym kordonem wojskowym; w samym gmachu i jego okolicy przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności. Sala posiedzeń i kurytarze przepełnione. Dziennikarze z rozmaitych krajów, rysownicy, fotografowie, sprawozdawcy i korespondenci zebrani nader licznie. Trybunałowi przewodniczy prezydent sądu Breuillac. Caseria przewieziono już o godzinie pół do 5 rano z więzienia St. Paul do pałacu sprawiedliwości: Przewiezienie odbyło się bez żadnego wypadku.

Akt oskarżenia jest krótki. Dnia 24 czerwca b. r. — mówi akt oskarżenia — w czasie urządzanej na jego cześć uroczystości, został prezydent Carnot ugodzony sztyletem mordercy. Mordercę Caseria Santo Jeronimo uwięziono natychmiast po dokonanym czynie. Tu opisuje akt oskarżenia szczegóły wypadku: W powozie Carnota siedzieli generałowie Borius i Voisin, oraz mer Lugdunu Gailleton. Nagle wypadło z tłumu, oddalonego o dwa metry od powozu, jakieś indywiduum, rzuciło się do powozu, oparło lewą rękę na jego krawędzi, prawą zaś wymierzyło sztyletem cios w piersi prezydenta. Wszystko stało się z taką szybkością, że towarzysze Carnota nie widzieli nic innego, jak tylko kawałek papieru w rękach mordercy, skutkiem czego sądzili, że owe indywiduum wręczyło prezydentowi jakąś prośbę. Powóz pojechał jeszcze kilka kroków dalej, a Carnot odrzucił ów papier i opadł bez przytomności na poduszki powozu. Morderca, zadawszy cios, znikł z tyłu powozu, przemknął się pomiędzy końmi eskorty i chciał przez szpaler dostać się na drugą stronę, ale kilku z pośród publiczności sądząc, że to złodziej, przytrzymali go, poczem policyanci go aresztowali.

Gdy trybunał zajął miejsce w sali, prezydent polecił wprowadzić oskarżonego. W sali ogólne poruszenie; na twarzach wszystkich widać wzruszenie głębokie. Pięciu żandarmów wprowadza ubogo ubranego młodego człowieka, w krótkiej jasnej kurtce, z szarą płaską czapką na głowie. Caserio rozgląda się z niepewnym uśmiechem, i zdejmuje czapkę. Włosy ma całkiem krótko strzyżone, tak że widać skórę; uszy mocno odstające, kości policzkowe dość wystają, oczy głęboko osadzone, nos ostry, szczęki silne, wąsik ledwo się zasiewa.

Prezydent każe mu powstać i objaśnia go, że służy mu prawo odrzucić pewną liczbę przysięgłych.

O godzinie 10 odczytano akt oskarżenia. Caserio utkwił oczy w protokolanta, mruga niemi często i raz po raz usta wykrzywia; czasem ociera grubymi palcami kąty ust. Następnie załatwiono zwykłe formalności. Caserio przygląda się wszystkiemu z zajęciem; w ogóle jednak zdaje się przygnębionym.

Przesłuchiwany przez prezydenta odpowiada stanowczo, iż jest zupełnie poczytalny i że przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za to, co uczynił. Mówi złym, łamanym językiem francuskim, tak, iż mało go można zrozumieć; — często też zwraca się o pomoc do tłómacza.

Prezydent: Opuściłeś pan rodzinę, która nadaremnie starała się pana odwieść od anarchii, znasz pan najwybitniejszych anarchistów włoskich?

Caserio: Jeżeli ich znam, to ich tu z pewnością nie wymienię. Nie jestem policyantem.

Przew.: Policya spełnia tylko swoją powinność.

Caserio: I ja także. Proszę nie pytać mię o moich współwinnych. Dałem już raz ostateczną na to pytanie odpowiedź.

Przew.: Płakałeś pan pewnego razu w teatrze medyolańskim, gdy dawano sztukę, w której przedstawiono stracenie Maryi Antoniny — a potem sam pan zamordowałeś naczelnika państwa.

Caserio: Wszystko to wyłożę w mojej ostatecznej przemowie.

Przew.: Opuściłeś pan ojczyznę, aby się uchylić od służby wojskowej.

Caserio: Moją ojczyzną świat cały.

Wśród zgromadzonej w sali publiczności objawia się żywe wzruszenie, gdy przewodniczący kazał sobie podać zawinięty w papier sztylet, którym Caserio ugodził w pierś Carnota. Sztylet ten z zakrzepłą krwią Carnota, okazują sędziom przysięgłym, którzy go podają sobie z rąk do rąk.

Przewodniczący zwraca ich uwagę, aby ze sztyletem i krwią na nim widoczną obchodzili się ostrożnie, jest bowiem powszechnem we Francyi życzeniem, ażeby ten sztylet został przechowany jako relikwia narodowa. — Czytacie panowie — dodał po chwili — na jednej jego stronie „Toledo," na drugiej „Recuerdo" — w rzeczywistości jednak klinga jest fabrykatem francuskim. Cóż pan uczyniłeś, kupiwszy ten sztylet.

Caserio: Ja już to wszystko opowiedziałem.

Przewod. Przed odjazdem do Lugdunu byłeś pan jeszcze w Café Garde. Cóż tam panu powiedziano?

Caserio. Mój chlebodawca był przerażony, ujrzawszy mię w ubraniu świątecznem i zapytał mię, dokąd się udaję? Jeden z gości zauważył drwiąco, że chcę się wykierować na „bourgeois", inny zaś rzekł: On jedzie do Lugdunu, ażeby przyjrzeć się wystawie i prezydentowi Carnotowi.

— Tak jest — odpowiedziałem na to — jadę się przypatrzeć prezydentowi Carnotowi..

Przewod. stwierdza w ciągu dalszego przesłuchania Caseria, iż oskarżony widocznie wszystko doskonale z góry obliczył i przygotował, skoro nawet w czasie podróży do Lugdunu wyciął z pewnego pisma lugduńskiego program uroczystości, ażeby tem pewniej dokonać zamachu.

Caserio opowiada dokładnie szczegóły swej podróży do Lugdunu i pobytu w tem mieście, a dalej mówi: Poszedłem aż do pałacu giełdy, zkąd Carnot musiał wracać z bankietu. Wiedziałem, że będzie on siedział po prawej stronie, a że ja znajdowałem się po przeciwnej, przeto skorzystałem ze sposobności, ażeby się dostać na drugą stronę powozu, i starałem się docisnąć do pierwszego rzędu. Nareszcie usłyszałem marsyliankę, i okrzyki tłumów: *Vive Carnot!* Powiedziałem sobie: Nadeszła chwila stanowcza! — i trzymałem się w pogotowiu. Gdy ujrzałem powóz prezydenta, wyciągnąłem sztylet, a pochwę odrzuciłem na bok; następnie rzuciłem się na stopnie powozu, lewą rękę sparłem na jego krawędzi, a prawą wepchałem sztylet w pierś prezydenta.

Przewod. Tak jest! Aż do rękojeści — na głębokość 16 centimetrów.... I zawołałeś pan przytem: Niech żyje anarchia! — Powiedziałeś pan w śledztwie, że spojrzałeś na prezydenta i zadrżałeś?

Caserio. Nie doznawałem żadnego uczucia.

Przewod. Pan wychwalałeś przed wielu osobami czyny: Ravachola, Henry'ego, Vaillanta?

Caserio. Nie zaprzeczam tego.

Przewod. Wszystko wskazuje, iż działałeś pan z rozmysłem.

Caserio. I tego bynajmniej nie zaprzeczam, odpieram jedynie zeznania Leblanca. W lutym nie mogłem przecież wiedzieć, że pojadę do Lugdunu i zamorduję prezydenta.

Przewod. Pozostaje pytanie, czy istniał spisek? Nie mam nadziei, byś pan wydał swych towarzyszy, mimo to jednak zadaję to pytanie?

Caserio. Działałem sam jeden.

Przew.: Wyniki śledztwa wskazują jednak na to, że miałeś wspólników.

Caserio: Nie miałem żadnych wspólników.

Przew.: W dzień po twej zbrodni otrzymała pani Carnot fotografię Henry'ego z napisem: „został pomszczony." Czy pochwalasz i tę przesyłkę?

Caserio: Pochwalam wszystko.

Przew.: Jakiem prawem uczyniłeś siebie sędzią postępowania prezydenta rzeczypospolitej? Zamordowałeś nietylko najwyższego urzędnika państwa, ale uczciwego człowieka, dobrego małżonka i ojca, a przez to zbrodnia twoja jest tem straszniejszą.

Caserio: Śmiercią ukarani anarchiści mieli także rodziny. Vaillant miał matkę, siostrę i córkę.

Na tem ukończono przesłuchiwanie Caseria, który przez cały ciąg nie stracił na chwilę swej obojętności.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do przesłuchania świadków. Przesłuchano ich 39, a wszyscy stwierdzili, że Caserio po dokonanej zbrodni okazywał wielkie zadowolenie i wyraził się: mogą mi uciąć głowę; jest mi to obojętne.

Przesłuchiwano dalej generała Voisin, gubernatora Lugdunu, który siedział w powozie z Carnotem i Boriusa, który powtarzał znane już szczegóły o samym fakcie morderstwa.

Prefekt departamentu, Rivaud, stwierdził, że na przybycie Carnota do Lugdunu, przygotowano wszelkie środki ostrożności.

Powstrzymać od zbrodni tak zdeterminowanego człowieka, jak Caserio — byłoby jednak wprost niepodobnem. Indywiduum takie, jak Caserio, znajdzie zawsze sposobność do spełnienia mordu. (*Ogólne poruszenie* — Caserio uśmiecha się cynicznie).

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 sierpnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 364·75, Akcye kolei państwowej 352·25, Akcye tytoniowe 211·—, Anglo-austryackie 164·50, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 109·25. Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 251·40, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·—, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·30, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·06. Usposobienie silne.

Wiedeń, 3 sierpnia. Wykaz banku austryacko-węgierskiego za tydzień ubiegły z dnia 23 lipca. Banknotów w obiegu było za 452,437.000 zł. czyli o 8,844.000 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 298,672.000 zł. (więcej o 15.773 zł.), w portfelu wekslowym 150,129.000 zł. (więcej o 4,683.000 zł.), w lombardzie 25.751.000 (mniej o 277.000 zł.), banknotów nieopodatkowanych w zapasie 45.027.000 zł. (mniej o 4,061.000 zł.).

WYSTAWA

Makaty buczackie.

Gdy po raz pierwszy znalazłem się na placu naszej Wystawy, uwagę mą zwrócił ten szczegół, że każdy ze spotkanych znajomych witał mnie pytaniem:

— A widziałeś już Racławice?

Wnet po tem następowało pytanie:

— Czy oglądałeś już makaty buczackie?

Jednakowoż wiele prawdy mieści się w owem przysłowiu, że „nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie"; makaty buczackie znałem od lat kilku, patrzyłem prawie na cały rozwój tego wspaniałego, artystycznego przemysłu, zawsze mi się te wyroby nadzwyczajnie podobały; — a jednak gdy wszedłem do tej części pawilonu architektury, w którym te przepyszne tkaniny są rozwieszone, to długo stałem zdumiony, nie mogąc przyjść do siebie. Doprawdy, nie wiedziałem, co mam więcej podziwiać: czy żelazną wolę właściciela, który nie szczędząc kosztów i pracy, wskrzesił najwspanialszy przemysł, który kwitł ongi tak bujnie na naszej ziemi? czy olbrzymie wrodzone zdolności tkwiące w naszym ludzie, które sprawiły, że zwyczajni tkacze, którzy przed szesnastu laty zajmowali się tylko w wolnych chwilach ulubionem swem rzemiosłem, a zazwyczaj szewstwem na chleb codzienny zapracowywali — zdołali dojść do tak znakomitej technicznej wprawy, w najtrudniejszym może zawodzie przemysłowym? czy wreszcie mój własny brak uwagi, że aż potrzebowałem Wystawy, na to, żeby ocenić ogromną artystyczną wartość przedmiotów, na które co roku po kilka razy patrzyłem?... Zawstydzony tem do głębi, skorzystałem z pierwszej bytności właściciela Buczacza w domu i odwiedziwszy go, wynudziłem należycie, wypytując o najdrobniejsze szczegóły, odnoszące się tak do fabrykacyi samej, jak też historyi jej powstania i stopniowego rozwoju. Historya to tak ciekawa, pouczająca, a przy tem owiana jakimś dziwnym nimbem kresowej tradycyi, że nie jestem w stanie powstrzymać się od podzielenia się nią z czytelnikami.

Dzisiejsi właściciele dóbr buczackich objęli ich administracyę, po długich obcych, opiekuńczych rządach; ojcowizna wróciła do nich w takim stanie, w jakim bywały nasze kresowe majątki po przejściu czambułu tatarskiego; — wszystko trzeba było od fundamentu odbudowywać. Hrabia Oskar Potocki, ten właśnie z braci, który najwięcej czasu i pracy poświęcił zakątkowi ojczystej ziemi, tak bardzo z historyą rodu Potockich związanemu, powziął był dziwaczną na pozór myśl: ażeby wszystko to, co miało przyozdobić nowy pałac, było w Buczaczu wykonane. Zadanie to nad wyraz trudne — musiał wyuczyć, stworzyć wprost cały legion rozmaitych rzemieślników, doznać mnóstwo rozczarowań i zawodów, ponieść bez liku daremych kosztów, ale ostatecznie dopiął wspaniale zamierzonego celu: stworzył dziwnie miłą, wiejską rezydencyę, a przytem wykształcił kilku rzemieślników, nie ustępujących w niczem najlepszym stołecznym. W owych to poszukiwaniach, za domorosłymi sztukmistrzami, doniesiono hrabiemu Oskarowi, około roku 1879, że jest w Buczaczu rodzina tkaczów, których dziad miał być znakomitością w swym zawodzie, a dziad ów, jak podanie niosło, wyprawiony był przez dziada dzisiejszych właścicieli hr. Marcelego Potockiego, na naukę swego kunsztu, w góry huculskie i rumuńskie, gdzie zdawien dawna kwitło artystyczne tkactwo. Rodzina to była dawna mieszczańska, nosząca ustalone od kilku pokoleń nazwisko Nagorzańskich. W czasach, gdy zostali wezwani do hr. Oskara, tkactwo tak im się nieopłacało, że dla zapewnienia życia rodzinie musieli zajmować się korzystniejszem szewstwem.

Całą produkcyę tkacką ograniczyli byli do wyrobu tak zwanych „wstawek" to jest wzorzystych sztuczek wszywanych w rękawy koszul naddniestrzańskich włościanek. Wyrabiali tego pewną, dość ograniczoną ilość i na jarmarkach w Złotym-Potoku, Koropcu i Niżniowie sprzedawali, jako produkt uboczny przy głównym „szewskim interesie." Najstarszy z rodu i głowa rodziny, w rozmowie z hr. Potockim, okazał taki zasób inteligencyi wrodzonej i poczucia piękna, że wówczas już postanowił właściciel Buczacza zdolności te przypadkiem odkryte zużytkować; nie wiedział jednak wówczas, w jaki sposób to uczynić. W początkach chodziło głównie o wytworzenie na miejscu w Buczaczu tkanin wełnianych, które by mogły w możliwy sposób zastąpić szablonowe, fabrycznie tkane portyery do drzwi i okien. Jednakowoż nie od razu podjął się Nagorzański zrobienia takich tkanin; nie miał jeszcze wprawy, wykonywał bowiem tylko tkaniny na wązkim, chłopskim warstacie. Rozpoczęły się więc długo trwające próby. Zrazu robiono najzwyczajniejsze „chłopskie wstawki" tylko stopniowo powiększano rozmiary tych wyrobów. Później zaczęto stylizować i uszlachetniać pierwotne wzory, a w miarę tego dobierano i szlachetniejsze materyały. Początkowo używany materyał lniany i bawełniany zastąpiono wełną, następnie tkano z delikatniejszej już wełny z dodatkiem nici złotej i srebrnej, wreszcie wzięto się do jedwabiu kombinowanego ze złotem i srebrem. Kto nigdy nie badał artystycznego tkactwa ten w żaden sposób nie jest w stanie pojąć ogromu trudu wyłożonego i zużytkowanych zdolności, jakich było potrzeba do doścignienia tak wysokiej doskonałości, jaką posiadają wyroby buczackie, w tak krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu lat piętnastu.

Zdarzało się mi się dawniej słyszeć zarzuty, że wyroby buczackie nie są w ścisłem tego słowa znaczeniu wyrobami krajowymi, a to z tego powodu, że materyał potrzebny na ich wytworzenie nie jest w kraju produkowany. Twierdzenie to pozbawione wszelkiej logicznej podstawy. Wszakże nasz kraj, choć bardzo od przyrody uposażony, nie produkuje jednak w większej ilości jedwabiu. A nawet gdyby produkował surowy jedwab, to i to by nie wystarczało, bo musiałyby być wysoko udoskonalone farbiarnie, ażeby były w stanie dostarczyć potrzebnych do produkcyi tkanin buczackich materyałów. Tylko najdoskonalsze farbiarnie francuskie są w stanie produkować materyał w Buczaczu zużytkowywany. Smiesznem więc jest robić hr Potockiemu zarzut z tego, że materyały sprowadza z zagranicy; musi się do tego środka uciekać wobec tego, że w kraju tego co mu potrzeba dostać nie może. Byłby ratunek założyć przędzalnię i farbiarnię w Buczaczu, ale to pochłonęłoby kilkakroć stotysięcy złotych, co jest rzeczą wprost niemożebną. I tak właściciel — jak na nasze warunki — ogromnie wiele włożył w ten bardzo sympatyczny i wielce artystyczny przemysł, który jednak nie zapowiada wcale, by wielkie zyski właścicielowi mógł przynosić.

Ale wróćmy do fabrykacyi samej i do ludzi nią się zajmujących.

Obecnie wyrabiają w Buczaczu wszelkie kunsztowne wschodnie tkaniny, jakie kiedykolwiek na obszarze ziem polskich przez kogokolwiek były wyrabiane. Pierwszeństwo wśród tych wyrobów niezaprzeczenie należy się makatom i pasom t. zw. litym, używanym do uroczystego polskiego stroju. Kto miał sposobność widzieć wiele wyrobów tego rodzaju z dawniejszych epok naszego istnienia, kto bacznie przypatrywał się świetnym wyrobom słuckim, ten przyznać musi, że chociaż wyroby buczackie są trochę odmienne w stylu, jednakże pod względem doskonałości technicznej nie ustąpią najpiękniejszym z tamtych. Bo chociaż hr. Potocki umiał korzystać z każdej sposobności nabycia starych wzorów, mimo to jednak nie stara się zupełnie krępować twórczości swych robotników, każąc im ślepo naśladować stare wzory. Nie, przeciwnie, wymagając równie wielkiej doskonałości pod względem wykonania rzemieślniczego, jak je posiadły staropolskie tkaniny, zostawia swym robotnikom wolne pole do tworzenia deseni, wedle ich woli i artystycznego natchnienia.... I tu jest właśnie niezbity dowód, że ludność rusińska, a w każdym razie ludność „na Rusi" posiada w najwyższym stopniu uzdolnienie artystyczne, pośród wszelkich szczepów zamieszkujących ziemie szerokiej polskiej ojczyzny. Bezprzestanne stosunki ze Wschodem, wsiąknięcie w ludność miejscową licznych armeńskich emigracyj, wojny i t. d wywołały to wyższe uzdolnienie, a raczej usposobienie do odczuwania piękna.

Robotnicy buczaccy zazwyczaj dzielą się swoimi projektami przyszłych robót z właścicielem; później następują długie narady, przedyskutowuje się obszernie, jakie barwy mają być użyte, jakie motywa w deseniu — następnie zamawiane bywają w dalekiej fabryce specyalnie na każdą robotę potrzebne materyały, i od tego czasu robotnik ma zupełną wolność działania.

Robotnicy ci, obecnie w liczbie dziewięciu, są wszyscy pomiędzy sobą spokrewnieni i stanowią prawie zupełnie jedną rodzinę. Kilku obcych chłopaków jest przyjętych na naukę, ale ci nie okazują wielkich zdolności i pono na użytecznych, a głównie twórczych rzemieślników w swym fachu nie zdołają się wykierować.

Jak cała historya wskrzeszenia tego przemysłu jest niezwykłą, tak samo niezwykle jest ulokowana sama „fabryka". Nieopodal od wartkiej rzeki Strypy, o pół mili za miastem, wśród zieleni lasu, odosobnieni od świata mieszkają ci dziwni rzemieślnicy, nie przypominający w niczem współczesnych fabrycznych robotników. Jak ich wyroby przywodzą nam na pamięć daleki Wschód i wieki średnie tak oni sami mają coś średniowiecznego w sobie... Za groszem się nie rozbijają; byt dostatni mają zapewniony, bo właściciel, choć wielkich zysków z tej fabrykacyi nie ciągnie, to jednak pracę i zdolność robotnika hojnie wynagrodzić umie.

Gdy podczas mej bytności w Buczaczu rozmawiałem z hr. Oskarem o przyszłości tego przemysłu, to powiedział mi, że niema zupełnie nadziei, żeby fabrykacya ta kiedykolwiek przybrała o wiele szersze rozmiary.

— Na wielki zbyt mych wyrobów — mówił hrabia — w wielkich stolicach świata liczyć nie mogę, są za bardzo polskie, dla nas zaś są — za drogie.... Mogę jedynie mieć tę przyjemność, że jeżeli komu z mych przyjaciół lub sąsiadów spali się pas lub żupan, to mu mogę taki sam kazać zrobić u siebie.

— Pańska przyjemność!...

Oto wszystko co wiem o makatach buczackich i ich wyrobie.... Mdłe to słowa; a każdy który chce poznać te prześliczne wyroby niech spieszy do pawilonu architektury i patrząc na te wspaniałe tkaniny, przekona się co u nas w kraju, własnemi siłami zrobić można, dokąd dojść można. — Prawda że na to potrzeba mieć nieugiętą wolę i żelazną systematyczność — Oskara Potockiego.

Na zakończenie dodać muszę, że większa część wyrobów buczackich przyozdabia komnaty miejscowego pałacu, a wiele znowu zostało rozdarowanych, tak że tylko mniejsza część produkcyi bywa sprzedawaną.

K. Sołtan-Abgarowicz.

Wielkopolanie we Lwowie.

Goście wielkopolscy zebrali się wczoraj o godzinie pół do 2 popołudniu na wspólny obiad, dany przez gminę miasta Lwowa w ogrodzie Miejskim (pojezuickim). Rolę gospodarzy objęli tutaj członkowie komitetu obywatelskiego. Pierwszy toast wniósł b. poseł na Sejm pruski ks. Marański z Ryńska (w Prusach zachodnich), który podniósł, że goście z Poznańskiego i Prus zachodnich rozniosą sławę Wystawy lwowskiej po całym obszarze ziem polskich pod berłem niemieckiem. Dziękując za serdeczne przyjęcie, wzniósł okrzyk na cześć Lwowian.

Zdrowie Wielkopolan imieniem Lwowian wzniósł dr. Dulęba, zaznaczywszy, że mieszkańcy Lwiego grodu cieszą się z przybycia gości przedewszystkiem dla tego, że zawitali tutaj z zachodu dla ścieśnienia węzłów wzajemnej miłości i solidarności narodowej.

P. Getritz wzniósł zdrowie młodzieży wielkopolskiej, wreszcie dr. Alkiewicz z Osieczna, raz jeszcze podziękował za pełne gościnności i serca przyjęcie.

Z ogrodu Jezuickiego udali się goście gremialnie do gmachu Politechniki, który szczegółowo zwiedzili. W auli politechnicznej powitali młodzież poznańską pp. Bartoszewicz i Ruebenbauer imieniem Towarzystwa Bratniej Pomocy, którzy w charakterze przewodników oprowadzali gości po aulach i gabinetach doświadczalnych.

P. Franciszek Dobrowolski był wczoraj na śniadaniu u pp. Marchwickich, a ztamtąd udał się do ogrodu miejskiego, gdzie jak to zaznaczyliśmy powyżej, odbywało się przyjęcie gości wielkopolskich ze strony miasta. Po zwiedzeniu Szkoły Politechnicznej, udali się goście nasi na plac Wystawy, gdzie też o godz. 6 popołudniu przybył hr. Stanisław Badeni, któremu młodzież wielkopolska zgotowała serdeczną i gorącą owacyę. — Do hr. Badeniego przemówił p. Dobrowolski, wyrażając swą radość, iż może młodzieży poznańskiej przedstawić w nim piękny, budujący przykład ofiarności i pracy obywatelskiej, oraz wielkiej zasługi, której uwieńczeniem jest znany wniosek hr. Stanisława Badeniego, postawiony w Sejmie o prestacyach szkolnych. Na tę przemowę odpowiedział hr. Badeni serdecznem podziękowaniem i podniósł na wstępie, że stawiając w Sejmie ów wniosek był tylko wyrazem i organem woli i pragnień kraju, oraz całego Sejmu, że zatem uznanie za to nie jemu, lecz Sejmowi się należy. Zwróciwszy się następnie do młodzieży, wezwał ją dostojny mowca w gorących słowach do usilnej pracy nad kształceniem umysłu i pielęgnowania tradycyi ojczystych, gdyż tylko na tej podstawie, t. j. na gruncie prawdziwej wiedzy i szczerego zamiłowania narodowych tradycyj dalsza praca wieku dojrzałego może się okazać skuteczną. W ciężkich nawet warunkach młodzież polska umiała zawsze spełniać swoje w tym kierunku obowiązki, mowca też nie wątpi, że i młodzież wielkopolska obowiązki te tak samo pojmuje.

Hucznymi okrzykami „niech żyje!" dawali wyraz młodzi goście swym uczuciom dla hr. Badeniego, który długo jeszcze rozmawiał tak z przewodnikiem wycieczki p. Dobrowolskim, jak i z młodymi jej uczestnikami.

Następnie udała się młodzież do pawilonu Ministerstwa skarbu, gdzie przybyłych powitał p. Wiceprezydent Korytowski, oprowadzał po pawilonie i dawał różne objaśnienia.

Wieczorem część gości była na kolacyi urządzonej w sali szkoły Staszica, część zaś udała się do teatru. P. Dobrowolski spędził czas dłuższy na ożywionej pogadance w Kole literacko-artystycznem.

Dzisiaj, o godz. kwadrans na 1 popołudniu goście wielkopolscy opuścili miasto nasze, udając się do Krakowa. Na ich pożegnanie przybyli: prezydent p. Mochnacki, dyrektor Wystawy p. Marchwicki, hr. Stanisław Badeni, komitet obywatelski i liczne grono publiczności. W serdecznych słowach pożegnali gości pp. Mochnacki i Marchwicki, a za gościnne przyjęcie dziękował p. Dobrowolski. Po każdem z tych przemówień wznosiły się okrzyki: „Niech żyją Lwowianie!", „niech żyją Wielkopolanie!" Gdy nadeszła chwila odjazdu zerwały się jeszcze raz gromkie okrzyki, nastąpiła wymiana serdecznych uścisków, podzięki za serdeczne przyjęcie i podziękowań za przybycie do Lwowa.

Z odezwaniem się świstu lokomotywy dającego znak do odjazdu wysunęły się z zarezerwowanych dla gości wagonów setki rąk do ostatniego jeszcze uścisku i wzniósł się jeszcze raz okrzyk: „Bywajcie zdrowi! Do widzenia!" Zebrana na peronie publiczność pozostała na miejscu aż do chwili zniknięcia z jej oczu pociągu i przesyłała odjeżdżającym gościom, których pobyt w naszym grodzie pozostanie na zawsze w miłej pamięci, pożegnanie, powiewając kapeluszami i chustkami.

Tombola.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w niedzielę 5-go b. m. odbędzie się na placu Wystawy, na boisku, wielka tombola. Pierwsza wygrana (tombola) wartości 130 zł. Dziewięć wygranych (quinterna) po 10 zł., dwadzieścia wygranych (quaterna) po 5 zł., 100 wygranych (terna) łącznej wartości 300 zł. Wszystkie fanty zostaną na miejscu wylosowane. Kartka na tombolę kosztuje 15 ct. Równocześnie odbędą się na boisku ćwiczenia gimnastyczne pułku dzieci krakowskich z parku Jordana. W programie: pochód ze śpiewami na boisku, ćwiczenia maczugami, na przyrządach, piłką uszatą i nożną. Igrzyska i zabawy parkowe. Początek ćwiczeń pułku dzieci krakowskich o godzinie 5 popołudniu, początek tomboli o godzinie 6. Na boisku 2 orkiestry. Kartka tombolowa służy zarazem jako bilet wstępu na boisko. Na tombolę odstąpili tutejsi kupcy i przemysłowcy towary po cenie kosztu. Tombola, której całe urządzenie kosztować będzie około 1000 zł. nie jest obliczoną na żaden zysk, celem jej jest tylko przysporzenie przyjemnej rozrywki zwiedzającym Wystawę.

Dzisiaj.

Dzisiaj pogoda jest piękna a upału nie ma, — to też nie tylko wieczorem wzgórze stryjskie roić się będzie od pożądających widoku Wystawy, od pożądających tych przyjemności, jakich Wystawa dostarcza i wspaniałego powietrza, jakie na wzgórzu stryjskiem panuje, lecz już teraz, rano i w godzinach południowych ruch na placu Wystawy ożywiony. Przeważają naturalnie przybysze ze stron dalszych i bliższych oraz dziatwa szkolna. Wczoraj zwiedzała Wystawę dziatwa ze szkoły w Komarnie i z Krasowa pod Brodkami.

W niedzielę, prócz innych wycieczek na Wystawę, urządza taką wycieczkę także czytelnia izr. młodzieży handlowej w Krakowie.

Produkcya na wielkich organach, zbudowanych dla r. k. kościoła w Kijowie, a przeznaczonych na Wystawę krajową, odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godz. 12 w południe w fabryce Jana Śliwińskiego, ul. Kopernika l. 15 ze współudziałem p. Sokola, artysty gry organowej z Kijowa, bawiącego we Lwowie, Wstęp na tę produkcyę wolny.

Wczoraj przeniesiono pawilon S. W. Niemojowskiego, przedsiębiorczego i ruchliwego właściciela fabryki tutek nieklejonych, z dotychczasowego miejsca, t. j z za hali koncertowej na przeciw pawilonu Kiselki.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	[illegible]·16	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich

dr. B. Madeyski

b. elew asystent kliniki lek. uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz chorób wewnętrznych mieszka **obecnie ulica Akademicka l. 10**, ordynuje od godz. 3—5 po południu. Telefon w cukierni Wgo F. Grossa w parterze. 888

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 sierpnia 1894.

Hotel Wystawy B.

PP. W. Chyliński z Ojcowa, A. Chrystowski z Łomży.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 3 sierpnia 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają walutą austr. zł	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	50	219	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	280	—	283	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	—	420	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	97	—	97	70
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	50	98	20
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	60	97	30
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	60	97	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ „ . .	96	50	97	20
„ „ „4% koronowej	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa .	43	—	45	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	33	1	35
„ papierowy . .	1	33.	1	34½
100 marek niemieckich	60	80	61	40

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 sierpnia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.40	98.60
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.40	98.60
kwiecień-październik	98.45	98 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149 —	150.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	—.—	—.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	197.25	198.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	197.25	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.35	162.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122 50	122.70
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.70	97.90
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	95 50	96 20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	163 50	164.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	362.40	363 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	740 —	745.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	250 50	251.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1008.	1012 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	446 —	448 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3180.—	3195 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	280.—	280 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	204 —	204 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	204.—	205.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.60	123.20
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99.50
„ „ „ „ „ 3 prc. .	116.—	116.40
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116 50	117.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	96 75	97.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	97 75	98.25
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51½ l.	100.—	100 50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	100 50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl 4½ pr .	101.—	101 40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. –	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99 60	100 40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	99 25	100 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89.—
z r. 1884 . . .	95.30	96.30
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105 30	106.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.75	143 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197 10	198 —
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	146 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26.40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.50	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60.—	64 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	60 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.30
„ „ węg „ po 5 zł.	12.—	12 25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	68 —	70 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	71. 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	46 —	48 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	150 —
„ „ po 50 zł. a. w. .	70.—	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	—.—	—
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. .	—.—	—
Londyn za ft. szt.	124 70	125 05
Paryż za 100 fr. . . .	49 57 5 –	49 65. –
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon. . . .	5.90 —	5 92 —
„ pełnej wagi . . .	5 89	5.91 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.91. –	9.92.5 —
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1649 (5042 2—3)

W c. k. gł. Fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się 20 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem licytacya za pomocą wniesienie pisemnych ofert, w celu zabezpieczenia dostawy desek oraz węgli kamiennych potrzebnych w roku 1895.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w tutejszej c. k. gł. Fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, 1 sierpnia 1894.

L. 7968 (5028 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 100 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Wasyla Marijczuka Michała względnie tegoż masy spadkowej w Kołomyi położonej wykazem hip. l. 111/III. dzielnicy objętej w dwóch na dzień 6 września i 11 października 1894 każdym razem na godzinę 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 178 zł. 60 ct. w. a., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 17 zł 86 ct. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Daniłowicza został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1894.

Ч 12601 (4758 2—3)

Въ цѣли заспокоєнѧ вѣритєльности общо-рольнчо кредитово Заведєнѧ длѧ Галичини и Бꙋковини въ квотѣ 135 зл. ав. з пн. зôстанє реальнôсть пôдъ нк. 101 въ Довголꙋцѣ бл п. Марїѝ Крꙋшельницкои власна днѧ 13 вересня и 18 жовтня 1894 о год. 10 рано на першôмъ тôлько за цѣнꙋ шацꙋнковꙋ або вижше тôйже, на дрꙋгôмъ такожъ нижше тонже проданою.

Цѣнꙋ викличнꙋ становитъ 300 зл.

Вадюмъ 30 зл.

О тôмъ завѣдомлаєтъ сѧ вѣрителôвъ, котрѝ по дни 24 лютого 1894 права рѣчовѣ до повижшои реальности набꙋли або которибы о тôмъ оувѣдомленѝ не зôстали до рꙋкъ кꙋратора адв. др Олесницкого и черезъ оввѣщенѧ.

Ц. к. Сꙋдъ повѣтовий

Стрий, 23 червня 1894.

L. 1192 (5007 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 17 września i 15 października 1894 o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 899 zł. 98 ct. publiczną licytacyę a. realności Jana i Katarzyny Szczygłów własnej, lwb. 43 gminy katastralnej Bachowice, b realności Jędrzeja i Katarzyny Scierów własnej lwb. 307 gminy kat. Bachowice objętych.

Cena wywołania ad a. 1384 zł. 75 ct, ad b. 250 zł.

Wadyum ad a. 139 zł., ad b. 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański w Zatorze.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Zator, 7 czerwca 1894.

L 7175 (4935 2—3)

C· k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 81 zł. odbędzie się na rzecz pow. wadowickiej kasy oszczędności w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 378 gminy Brody objętej dłużnika Jana Zborowskiego własnej oraz realności wyk. hip. l. 103, 2/4 części realności wyk. hip. l. 329 i 2/4 części realności, wyk. hip. l. 394 gminy Izdebnik objętych wspólniczki Maryi Kluska własnych każdej osobno w dwóch terminach, mianowicie dnia 17 września i 17 października 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adwokat dr. Bresiewicz.

Cena szacunkowa realności l. 378 gm. Brody 37 zł. 52 1/2 ct., realności l. 103 gm. Izdebnik 997zł. 81 ct., 2/4 części realności l. 329 tejże gminy 30 zł. 87 1/2 ct., 2/4 części realności l. 394 gm. Izdebnik 4 zł. 43 ct.

Kalwarya, dnia 7 lipca 1894.

L. 1119 (4873 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności 100 zł. z pn. w dniach 14 września 1894 i 26 października 1894, w sądzie o godzinie 10 rano 3/4 części realności pod lk. 171 w Sieprawiu lwh. 171 ks. grunt. gminy Siepraw objęta, przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 316 zł. 50 ct.

Zakład 32 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 14 kwietnia 1894 do hipoteki weszli do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 23 maja 1894.

L. 9960 (4934 3—3)

W sprawie egzekucyjnej kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw Mojżeszowi Majerowi Kramerowi pto 109 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika własnych wyk. hip. 440 i 3043 gminy Horodenki objętych w dwóch terminach dnia 14 września i dnia 11 października 1894 o godz. 10 rano z tem, że na pierwszym terminie realności powyższe łącznie za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim i niżej takowej sprzedane będą.

Cena wywołania 6346 zł. 62 ct.

Wadyum 634 zł. 66 ct.

Kuratorem Filipa Haasa i niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. doktora Markusa.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 15 lipca 1894.

L. 1272 (4205 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej przedtem Netti Necheles imieniem nieletnich Reginy i Stanisława Nechelesów spadkobierców niegdyś Artura vel Arona Nechelesa a obecnie Jakóba Schorra jako prawonabywcy tychże spadkobierców a względnie Mojżesza Eichensteina przeciw Joslowi Gottliebowi o zapłacenie sumy wekslowej 350 zł. a. w. z pn. przeprowadzoną zostanie w zabudowaniu tegoż sądu na dniu 27 września 1894 i na dniu 30 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Żydaczowie pod nk. 144 położonej wykazem hip. l. 247 księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi 600 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. tej sumy tj. 60 zł. a. w.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby dopiero po dniu 16 stycznia 1894 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego na hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, jakoteż i dla tych stron, którymby uchwała niniejsza lub później wydać się mające uchwały doręczone być nie mogły z jakiegokolwiek bądź powodu, ustanowiono kuratora w osobie Hilarego Sawczyńskiego c. k. notaryusza w Żydaczowie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Żydaczów, 30 marca 1894.

L. 9202 (4203 3—3)

Celem zaspokojenia 8 zaległych rat galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie po 35 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 października 1894 i 16 listopada 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności nr. 226 w Sokołowie wykazem hipotecznym nr. 677 objętej, Benjamina i Gildy Zangerów własnej.

Cena wywołania 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Karol Rampelt c. k. notaryusz w Sokołowie.

Sokołów, 14 kwietnia 1894.

L. 4264 (4386 3—3)

W dniach 18 września 1894 i 18 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gr. dla gminy katastralnej Pochówka na imię dłużnika Michała Hrehorow względnie tegoż spadkobierców zapisanej wyk. hip. l. 106 objętej w Pochowce położonej w celu ściągnięcia 151 zł. 98 ct. a. w. na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego.

Cena szacunkowa wynosi 311 zł. 50 ct. a wadyum 31 zł. 15 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bohorodczany, 26 czerwca 1894.

L. 5162 (4349 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maksyma Kociuryny a to miesięcznych rat po 5 zł. od 29 września 1891 zostanie połowa realności Ołeksy Zubrzyckiego wyk. hip. 504 w Lisiatyczach 6 września i 11 października 1894 o godzinie 10 rano na pierwszym terminia tylko wyżej lub za cenę wywołania 770 zł., na drugim także niżej tejże sprzedaną.

Wadyum wynosi 77 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 6 lipca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli lub którzyby o tej licytacyi uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora adw. Altmana.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 19 czerwca 1894.

L. 8546 (4872 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Lipny górnej wedle wyk. hip. N. 540 tejże gminy dłużnika Bernarda Weidmana w jednej połowie własnej na zaspokojenie wierzytelności Izraela Landesberga w kwocie 300 zł. dnia 12 września 1894 i dnia 17 października 1894 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 54 zł. 36 ct., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 5 zł. 44 ct.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, 14 lipca 1894.

L. 3949 (4388 3—3)

W dniach 13 września 1894 i 14 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Hlebówka na imię dłużniczej nieobjętej masy spadkowej Dmytra Stogryn zapisanej wyk. hip. l. 263 w połowie, 264 w całości, 265 w jednej trzeciej części, 266 w połowie, 267 w połowie i 357 w połowie objętej w Hlebowce położonej w celu ściągnięcia 19 rat po 12 zł. i reszty kapitału 43 zł. 69 ct. aw. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 164 zł. 70 ct. a wadyum 16 zł. 47 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tejże realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 26 czerwca 1894.

L. 3293 (4987 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworznie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 784 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Kasy oszczędności miasta Białej w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 512 gminy kat. Joworzno objętej, dłużniczki Justyny Jurkiewiczowej własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 5 września 1894 i dnia 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Kremer w Chrzanowie.

Wadyum wynosi 346 zł.

Jaworzno, dnia 8 lipca 1894.

L. 2615 (4988 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 września i 9 października 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym dobrowolna sprzedaż realności pod lk. 120 w Myślenicach położonej według w. h. l. 159 ks. gr. tejże gminy objętej, tejże gminy miasta Myślenice własnej.

Cena wywołania 1530 zł. w. a.

Wadyum 153 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 30 czerwca 1894.

L. 2928 (4980 3—3)

W dniach 6 września 1894 i 11 października 1994 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużniczki Leji Lipper zapisanej wyk. hip. l. 533 objętej w Bohorodczanach pod Nr. d. 83 położonej w celu ściągnięcia 40 zł. aw. na rzecz c. k. Prokuratoryi Skarbu.

Cena szacunkowa wynosi 205 zł. a wadyum 20 zł. 50 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bohorodczany, dnia 14 czerwca 1894.

L. 2107 (3748 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 152 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz Chaima Bergnera w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna relicytacya posiadłości lwh. 37 gminy Michalewice ojętej dłużników Magdaleny Fil i Michała Fil własnej w jednym terminie mianowice dnia 28 listopada 1894 o godzinie 10 przed południem.

Na tym terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 665 zł.

Wadyum wynosi 5 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 18 maja 1894.

L. 2519 (4197 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w sprawie Feliksa Orzechowskiego przeciw Władysławowi Orzechowskiemu pto kosztów odbędzie się w sądzie dnia 31 października i 30 listopada 1894 o 10 rano, publiczna sprzedaż pretensyi dłużnika zahipotekowanej w whl. 34 ks. gr. gm. Dublany-Kranzberg w pozycyi 2. C. celem zaspokojenia kosztów.

Cena wywołania 1165 zł. wa.

Wadyum 122 zł.

Reszta warunków w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli Zdzisław Szybalski w Łące.

Łąka, dnia 10 czerwca 1894.

L. 4922 (4193 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Herza w kwocie 400 zł. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 15 września i dnia 6 listopada 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 29 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 292 kz. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, dłużników Ignacego i Eleonory Kawińskich własnością będącej.

Cena wywołania 2270 zł.

Wadyum 227 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Kraków, 31 marca 1894.

L. 4375 (4423 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Kasy oszczędności w Wieliczce przeciw małoletnim dzieciom po śp. Wawrzyńcu Kuternoga pto zapadłych rat pożyczki 200 zł. z pn. w dniach 11 października i 12 listopada 1894 w sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 95 w Sieprawiu lwh. 95 ks. gr. gm. Siepraw objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 464 zł. 50 ct.

Zakład 46 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 3 czerwca 1894 do hipoteki weszli do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, dnia 12 czerwca 1894.

L. 6086 (4467 3—3)

Celem zaspokojenia zaległych 3 rat po 20 zł. z pn. odbędzie się na rzecz miejskiej kasy oszczędności Bocheńskiej w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 95 gminy katastr. Trzciana objętej dłużnika Jana Stokłosy własnej dnia 19 września i 24 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi zł. 47 ct. 57.

Cena szacunkowa 475 zł. 75 ct.

Wiśnicz, 30 czerwca 1894.

L. 4626 (4491 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 października 1894 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 417 księgi gr. gminy Kosów m. Jechwody Fieber własnej, na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie pto 1000 zł. z pn.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 30 marca 1894.

L. 7233 (5004 3—3)

W dniach 31 sierpnia i 12 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya połowy realności Wawrzyńca Karlsodera własnej pod l. kons. 301 w Jarosławiu położonej wyk. hip. l. 2212 księgi gr. gminy Jarosław objętej na zaspokojenie pretensyi Henryka Lichta a to odsetkę po 6 prc. od kwoty 8499 zł. 9 ct. na czas od 14 marca 1893 do 13 czerwca 1893 bieżących.

Cena wywołania 23918 zł. 15 ct.

Wadyum 2391 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, tudzież tych, którymby uchwała licytacyjna wcale nie, lub przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanowiono adw. dr. Münza z Jarosławia.

Wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 czerwca 1894.

L. 3736 (5010 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej gminy król. miasta Żółkwi im. funduszu pożyczkowego dla rzemieślników imienia Adama Kopińskiego przeciwko nieobjętej masie spadkowej ś. p. Aleksandra Galla o zapłacenie kwoty 100 zł. aw. z pn. odbędzie się na rzecz gminy kr. miasta Żółkwi im. funduszu pożyczkowego dla rzemieślników imienia Adama Kopińskiego publiczna licytacya przymusowa realności wykazem hip. l. 455 dla gminy kat. Żółkiew I. części objętej własnością nieobjętej masy spadkowej śp. Aleksandra Galla będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 260 zł. aw. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie na dniu 29 sierpnia 1894 i na dniu 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedaną tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 26 zł. aw.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia do przejrzenia w tusądowej registraturze.

Z C. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 15 czerwca 1894.

L. 2678 (4309 3—3)

W dniach 12 września 1894 i 12 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gr. dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię masy spadkowej Kościa i Tacyanny Jaworskich zapisanej wyk. hip. 530 objętej w Bohorodczach pod Nd. 347 położonej w celu ściągnięcia 130 zł. a. w. na rzecz Mojżesza Schrajera.

Cena szacunkowa wynosi 165 zł., a wadyum 16 zł. 50 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bohorodczany, 20 czerwca 1894.

L. 23829 (4562 3—3)

W c. k. Sądzie delegowanym miejskim w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 42 zł. z pn w dniu 14 września i 28 września 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 2 w Bosutowie.

Cena wywołania wynosi 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Tomik. zastępcą dr. Gluziński.

Kraków, 15 czerwca 1894.

L. 13666 (5000 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności miasta Tarnowa, w sumie 417 zł. 35 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 122 ks. gr. gm. Szynwał objętej Szymona Kłuska własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie w dwóch terminach 30 sierpnia 1894 i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1230 zł. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 123 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Tarnów, 31 maja 1894.

L. 10937 (5006 3—3)

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie tudzież Semena Cependy jako zarządcy masy spadkowej po śp. Mikołaju Sawrasiewiczu odbędzie się w kancelaryi notaryalnej w Peczeniżynie o godz. 10 rano w dniu 13 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową dobrowolna licytacya realności według wyk. hip. l. 1008 ks. gr. dla gminy Peczeniżyn, masy spadkowej po śp. Mikołaju Sawrasiewiczu własnej na rzecz tejże masy.

Cena wywołania 930 zł.

Resztę warunków, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Wierzytelnościom na realności zabezpieczonym pozostaje zastrzeżone prawo zastawu bez względu na cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 27 czerwca 1894.

L. 15359 (4581 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Reizli Stark urodz. Rapaport pto 1000 zł. z pn. odbędzie się dnia 13 września 1894 i d. 18 października 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya 1/4 i 4/40 z 31/40 części realności 226 m. Lwów względnie 2/5 części I. schedy, 6/10 części z II. schedy i 1/3 z III. schedy realności pod l. 226 m. Lwów, whl. 214 ks. gr. gm. miasta Lwowa objętej, że części te na pierwszym terminie za lub tylko wyżej ceny wywołania 4685 zł. 34 ct., przy drugim terminie nawet niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 2/3 części ceny wywołania sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 468 zł. 53 złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli: Dwory Zieles Haskler ur. Jolles, Leiby Joela Silberzweiga, Joela Tadresa Jollesa, Mojżesza Jakóba Jollesa, Leizora Dawida Jollesa, Macesa Jollesa, Chane Jolles, Manesa Jolles, Mojżesza Mendla Jolles, Estery Reisel Aschkenasy, Chane Haskler względnie tejże spadkobiercy Dwojry Jolles, Racheli Feld, Jakóba Pinkasa Landau, Paje Sokal, Jakóba Herscha Sokal, W. G. Erler, Jana Kuszyńskiego, Natana Minceles, Leiby Korkesa, Rachmiela Altera, Serla Korkesa, Estery Kosel ur. Bernstein, tudzież dla wszystkich tych, którzy po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 10 grudnia 1893 rzeczowe prawa na wspomnianych częściach realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Tenner kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Zion mianowany został.

Lwów, 9 czerwca 1894.

L. 1952 (4884 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 7 września 1894 i 9 października 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 433 w Sułkowicach położonej według whl. 343 ks. gr. tejże gminy objętej Jana Bieli syna Franciszka własnej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach o 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 850 zł. w. a.

Wadyum 85 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, 26 czerwca 1894.

L. 6090 (4270 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie, podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 47 zł. 67 ct. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 12 września i 17 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 109 ks. gr. gm. Susułów objętej, tudzież niewydzielonej połowy realności whl. 192 tejże gminy objętej dłużnika Michała Nazar własnych, z tem, że na pierwszym terminie realności te tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tych realności w kwocie 314 zł.

Wadyum 32 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania powyższych realnoś i można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Kazimierz Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, 30 sierpnia 1893.

L. 5458 (4760 3—3)

Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego funduszu propinacyjnego tj. grzywien propinacyjnych w kwotach 10 zł. i 30 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 10 września 1894 i 18 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 279 ks. gr. dla gm. Tarnobrzeg egzekuta Szymona Rappaporta własnej.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Dla niewiadomego z życia i pobytu egzekuta Szymona Rappaporta ustanowiono kuratorem adw. dr. S. Winklera i o tem się egzekuta tego zawiadamia.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Wilhelm Reben w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, 4 lipca 1894.

Zl 1887 (4750 3—3)

Im hiesigen Gerichtsgebäude findet um 10 Uhr früh den 7 September 1894 über den Schätzungspreis, den 12 October 1894 aber auch unter demselben die Feilbietung eines dritten Theiles der in der G. B. Zl. 177 der Katastralgemeinde Manastersko eingetragenen Eigentum des Iwan Hreczuk Schn des Maxym resp. dessen Erben Michael und Paraśka Hreczuk bildenden Realität zu Gunsten des Dawid Krigsman Rechtsnehmer des Stefan Hreczuk pto 60 fl. statt.

Der Ausrufungspreis 133 fl. 33 kr.

Das Vadium 13 fl. 33 kr.

Den Rest der Bedingungen, den Schätzungsact und den Tabularextrakt kann man in der hg. Registratur einsehen.

Für die Hypotekargläubiger unbekanten Aufenthaltsortes und Lebens ist der Ad Dr. Korpiński in Kosów zum Curator ernant.

K. k. Bezirks Gericht.

Kosów, den 30 März 1894.

L. 5184 (4512 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się w dniach 10 września 1894 i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie co najmniej za cenę szacunkową, na drugim terminie nie niżej 2/3 ceny szacunkowej licytacya realności objętej wyk. hip. l. 454 gminy Widynów i 2/9 części realności wh. 864 gminy Wołczkowce, Moszka Berlera własnych na rzecz Berla Beinischa i tow. celem zaspokojenia 23 rat po 54 zł. wa. z pn.

Cena wywołania dla realności wh. 454 296 zł., wadyum 30 zł., dla 2/9 części realności wh. 864 gminy Wołczkowce 164 zł 68 ct., wadyum zaś 17 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Dawidowicz w Śniatynie.

O czem chęć kupna mających się zawiadamia.

Sniatyn, dnia 8 maja 1894.

L. 9843 (5025 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Eisiga Alperna jako zawiadowcy masy konkursowej Herscha Ratha, dozwoloną została w tej sprawie konkursowej dobrowolna sprzedaż 3/15 części realności krydataryusza Herscha Ratha własnych pod nr. 171 2/4 w Kołomyi położonej wyk. hip l. 196 księgi gr. dla II. dz. m. Kołomyi objętej w dwóch na dzień 28 sierpnia 1894 i na dzień 27 września 1894 każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach w biórze IX. tut. sądu, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 473 zł. 44 ct. a. w. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 47 zł. 34 ct. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Schustera w Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 9521 (5029 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Karoliny Kołodziej przeciw Antoniemu Bauer o zapłacenie kwoty 150 zł. odbędzie się dnia 5 września 1894 i dnia 17 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 2 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 161 w Przemyślu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Antoniego Bauera własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 190 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Gansa w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Schwarza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i akt oszacowania, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 23 czerwca 1894.

L. 7847 (4959 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Dobiji w kwocie 15 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 15 września i 20 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 1/4 części realności pod lk. i lwh. 16 w Meszny położonej dłużnika Jakóba Kwaśnego własnej.

Cena wywołania 772 zł.

Wadyum 78 zł

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Biała, 14 lipca 1894.

L. 10094 (4781 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż a) 1/4 części realności wykazem hip. 51 ks. gruntowej gminy Płowe objętej, Iwana Gulowatego własnej, i b) 1/4 części tej samej realności Hapki Gulowatej 1o Hryniewicz własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie w kwocie 212 zł. dnia 17 września i dnia 19 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej co do realności ad a) 290 zł., co do realności ad b) 366 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności ad a) 29 zł., co do realności ad b) 36 zł. 60 ct. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli nieznanych i tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 29 czerwca 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, 5 lipca 1894.

L. 9509 (4932 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw Simonowi Kramerowi i Lei Kramerowej pto 270 zł. i 5937 zł. 83 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 3042 zmarłego Simona własnej i realności wyk. hip. 3041 Lei Kramerowej własnej w Horodence położonych w dwóch terminach dnia 14 września i dnia 11 października 1894 o godz. 10 rano w sądzie.

Cena wywołania realności pierwszej 12677 zł. 61 ct., drugiej zaś 976 zł, obie realności sprzedane będą łącznie.

Wadyum 1365 zł. 36 ct.

Na pierwszym terminie będą obie realności sprzedane za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś i poniżej takowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 2 lipca 1894.

L. 7647 (4933 2—3)

W sprawie egzekucyjnej, S. Ebersohn przeciw Boruchowi Kalmusowi o 200 zł. odbędzie się licytacya sumy 200 zł. z pn. przedtem Borucha Kałmussa obecnie Salomona Ekerlinga własnej a zaintabulowanej w stanie biernym realności wyk hip. 472 gm. Horodenka do izraelickiej gminy wyznaniowej należącej w dwóch terminach dnia 14 września i dnia 11 października 1894 o 9 przed poł.

Cena wywołania 200 zł. z pn.

Wadyum 30 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie ta pretensya za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś także poniżej.

Kuratorem nieznanych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Białkowski, kuratorem zaś egzekuta Borucha Kalmusa z miejsca pobytu nieznanego jest adw. dr. Markus.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 29 czerwca 1894.

L. 3283 (4881 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Wagnera 50 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 12 września 1894 i 11 października 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności whl. 737 w Kociubińcach, dłużnika Tymka Chabiniec własnej.

Cena wywołania wynosi 600 zł. aw.,

Wadyum 60 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, 27 maja 1894.

L. 5837 (4854 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 13 września 1894 względnie 18 października 1894 przymusową sprzedaż realności lwh. 58 w Wiśniczu mieście objętej dłużników Mikołaja i Maryanny Kuców, dawniej Józefa Kociołka własnej, na rzecz c. k. gal. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu pto 50 zł. 53 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, 27 czerwca 1894.

L. 3475 (4976 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 267 zł. z pn. odbędzie się dnia 17 września 1894 i dnia 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 2/4 części realności pod l. 41 w Wieprzu położonej dłużników Józefa i Franciszki Pytlów własnej.

Cena wywołania 1911 zł. 40 ct.

Wadyum 191 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Malec adwokat w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 19 czerwca 1894.

L. 10100 (4733 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz masy rozbiorowej Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 150 zł. 69 ct. wa. z pn. licytacyę realności Iwana Połanickiego własnej wyk. hipot. 6 gminy Grzęda objętej na dzień 13 września 1894 i na dzień 17 października 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. 3.

Cena wywołania 1410 zł.

Wadyum 141 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę, warunków, protokół spisania przynależytości, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus registraturze.

Kurator miewiadomych wierzycieli adw. dr. Zion.

Lwów, dnia 28 czerwca 1894.

L. 2141 (5016 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż w sprawie ogzekucyjnej Ryfki Goldstein jako dalszej prawonabywczyni Katarzyny Czubakowej przeciwko Michałowi Malinowskiemu pto 50 zł. aw. z pnt. odbędzie się dnia 11 września 1894 i dnia 17 października 1894 publiczna sprzedaż połowy realności dłużnika lwh. 199 gm. Kłaj objętej na 174 zł. 40 ct. aw. ocenionej.

Warunki licytacyjne i protokół oceniania oraz wyciąg hipoteczny, można przejrzeć w registraturze, a w dniu licytacyi w biórze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator p. Józef Grodyński z substytucyą adw. dr. Franciszka Góry.

Niepołomice, dnia 21 lipca 1894.

L. 37380 (5084 1—3)

Sprostowanie.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie prostuje niniejszem zaszłą w numerach 160, 161 i 162 „Gazety Lwowskiej" pomyłkę odnoszącą się do tus. edyktu z dnia 16 czerwca 1894 l. 27, 105 w tym kierunku, iż sprzedać się mająca realność Róży Bieleckiej na rzecz gal. kasy oszczędności pto 486 zł. 96 ct. jest pod lk. 334 1/4 a nie 335 1/4

C. k. Sąd krajowy.

we Lwowie, 28 lipca 1894.

L. 4026 (4735 2—3)

Doniesienie.

Celem zapewnienia dostawy siana, słomy na pościółkę, słomy do łóżek i węgli kamiennych dla c. i k. wojska na czas od 1 października 1894 do końca września 1895 odbędą się w dniach poniżej wyszczególnionych w kancelaryach c. i k. magazynów prowiantowych w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie zawsze o godzinie 10 przed południem rozprawy ofertowe a mianowicie:

W dniu 1 sierpnia 1894 w c. i k. magazynie prowiantowym w Tarnowie dla stacyi Tarnowa i Nowego Sącza.

W dniu 7 sierpnia 1894 w c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu dla stacyi Opawy, Karniowa, Cieszyna i Bielska.

W dniu 9 sierpnia 1894 w c. i k. magazynie prowiantowym w Ołomuńcu dla stacyi Ołomuńca, Przerowa, Prościejowa, Hranic i Szymberku, w końcu

W dniu 13 sierpnia 1894 w c. i k. magazynie prowiantowym w Krakowie dla stacyi Wadowic, Chrzanowa, Kent, Niepołomic i Bochni.

Bliższe warunki zawarte są w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", w „Czasie" i „Nowej Reformie", a oprócz tego przejrzane być mogą w c. i k. magazynach prowiantowych w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie, w filialnym magazynie prowiantowym w Bochni, w c. k. starostwach, w towarzystwach rolniczych i izbach handlowo przemysłowych leżących w obrębie 1. c. i k. korpusu.

Kraków, 19 lipca 1894.

L. 5686 (4777 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 1000 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Abrahama Chaima Graubarta w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 1491 gm. Kałusz objętej dłużniczej masy spadkowej Judy Leiby Graubart własnej na dniu 12 września 1894 i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 229 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Mieczysław Stanecki z Kałusza.

Kałusz, 13 czerwca 1894.

L. 2837 (4977 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 48 zł. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 17 września 1894 i dnia 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności lwh. 386 i połowy realności lwh. 388 w Andrychowie położonych dłużnika Józefa Gieruszczaka własnych.

Cena wywołania 1133 zł. i 434 zł. 75 ct.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Malca w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, 19 czerwca 1894.

L. 1302)5008 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 17 września i 15 października 1894 o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 650 zł. publiczną licytacyę realności Rozalii Molendowej własnej lwh. 10 gminy katastralnej Przeciszów objętej,

Cena wywołania 5048 zł.

Wadyum 505 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest. dr. Karol Biegański w Zatorze.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Zator 14 czerwca 1894.

L. 1485 (5009 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze przeprowadzi w budynku sądowym w dniach 17 września i 15 pazdziernika 1894 o godzinie 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 105 zł. publiczną licytacyę realności Franciszka Momota własnej lwh. 122 gminy katastralnej Przeciszów objętej.

Cena wywołania 1360 zł.

Wadyum 136 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Karol Biegański w Zatorze.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Zator, 15 czerwca 1894.

L. 13086 (5046 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności celem zniesienia wspólnej pod l. k. 41 w gminie kat. Klikowa położonej własności lwh. 50 ks. gr. gm. kat. Klikowa objętej tudzież celem zaspokojenia kosztów z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności należącej do Antoniny z Morów Kociołkowej, Marcina Mory małol., Katarzyny Portykowej, Ignacego Mory, Maryanny Mory, Walentego Mory, Reginy z Kozłów Morowej i Józefa Mory.

Sprzedaż odbędzie przez licytacyę publiczną w sądzie w dwóch terminach 3 września 1894 i 3 października 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa realności w sumie 4590 zł. 90 ct. a. w. poniżej której w terminie pierwszym (dobra) sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 460 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miej. delegowanego.

Z c. k. Sądu powiatowego miej. deleg.

Tarnów, dnia 31 maja 1894.

L. 9626 (5055 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Sury Feigi Spergel w kwocie 250 zł odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 21 września i 24 października 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya połowy realności Nro 41 wykazem hipotecznym 166 objętej Efroima Königsberga wł snej.

Cena wywołania 425 zł.

Wadyum 42 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, 27 grudnia 1893.

L. 3975 (4749 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 21 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 października 1894 nawet niżej takowej licytacya realności według wykazu hip. 2205 gminy Żabie spadkobierców Icka Katza własnej na rzecz Icka Gertnera pto 2 zł. z pn.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. Dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 31 marca 1894.

L. 8513 (4723 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności lk. 63/6 w Koniuszkach wedle wyk. hip. nr. 202 tejże gminy dłużnika Mojżesza Kittnera własnej na zaspokojenie wierzytelności dr. Stanisława Tabaczyńskiego w kwocie 250 zł. etc dnie 19 września 1894 i dnia 24 października 1894 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 8565 zł., na drugim zaś i poniżej takowej wszelako nie niżej 1/3 części ceny szacunkowej i wywołania.

Wadyum wynosi 860 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, 14 lipca 1894.

L. 3731 (4546 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności dr. Feliksa Borzewskiego w kwocie 115 zł. w dniach 21 września 1894 i 30 listopada 1894, w sądzie o godzinie 10 rano, połowa z realności pod lk 84 w Lednicy dolnej, lwh. 197 ks. grunt. gminy Lednicy dolnej objęta, Katarzyny Małajewicz własna, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 716 zł.

Zakład 71 zł. 16 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 1 maja 1894 do hipoteki weszli do rąk ck. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 23 maja 1894.

Konkursa.

L. 673 (5043 1—3)

C. k. Zarząd salinarny w Lacku ogłasza niniejszem konkurs na posadę pomocnika maszynisty i na jedną ewentualnie dwie posady palaczów.

Posada pomocnika maszynisty obsadzoną będzie w 3-ciej klasie płac sług rządowych salinarnych, z którą połączona jest płaca roczna 350 zł. z 2 pięcioleciami po 25 zł., 25 prc. płacy dodatku aktywalnego i 20 m. p. drzewa twardego opałowego za opłatą połowy ceny zakładowej, tudzież systemizowany deputat soli.

Posady palaczów znajdują się w II. klasie płac salinarnych z którą połączona jest płaca dzienna 86 centów i prawo posunięcia się po 5 względnie 10 latach do wyższych stopni 90 względnie 95 ct., tudzież systemizowany deputat soli a wrazie choroby bezpłatna opieka lekarska i bezpłatny pobór lekarstw oraz 60 prc. płacy na czas tejże.

O posadę pomocnika maszynisty ubiegać się mogą posiadający prawem przepisany egzamin uzdolnienia do prowadzenia i obsługi maszyn parowych jeżeli sądownie karani nie byli, wiek normalny 40 lat jeszcze nie przekroczyli i fizyczne uzdolnienie posiadają, przy czem będą mieli pierwszeństwo ślusarze magazynowi, lub posiadający przepisany egzamin na palaczy.

O posadę palaczy ubiegać się mogą posiadający prawem przepisany egzamin uzdolnienia do obsługi kotłów parowych i resztę warunków jak poprzednio, przyczem przy równych warunkach ślusarze lub kowale będą przedewszystkiem uwzględnieni.

Podania należycie udokumentowane co do wszystkich wymienionych warunków należy wnieść najdalej do 28 sierpnia 1894 wprost do c. k. Zarządu salinarnego w Lacku poczta Dobromil a jeżeli kompetent już się znajduje w służbie rządowej w drodze swej przełożonej władzy.

C. k. Zarząd salinarny.

Lacko, dnia 31 lipca 1894.

L. 2340/pr. (5023 2—3)

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł. w. a. i 25% dodatkiem aktywalnym.

Podania o tę posadę należy wnieść w drodze przepisanej do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie do 4 września 1894.

Tarnów, dnia 31 lipca 1894.

L. 6390/pr, (5011 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 175 Gazety Lwowskiej z roku bieżącego, ogłoszonego czyni się wiadomem, że konkurs celem obsadzenia posady sekretarza rady przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu opróżnionej z dniem 20 sierpnia 1894 upływa.

Lwów, 28 lipca 1894.

L. 1766 (4915 2—3)

Wskutek rozporządzenia prześwietnej c. k. Dyrekcyi loteryjnej we Wiedniu z dnia 17 lipca 1894 l. 2652 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę bezpłatnego praktykanta przy c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Współubiegający się winien wnieść do tegoż Urzędu własnoręcznie w języku niemieckim pisaną prośbę zaopatrzoną 50 ct. marką stemplową najpóźniej do 23 sierpnia b. r. i wykazać:

1. ukończony 17 rok życia
2. z dobrym postępem ukończoną 4-tą klasę gimnazyalną lub realną i
3. dokładną znajomość języka niemieckiego i polskiego tak w słowie jak też i w piśmie.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

we Lwowie, dnia 26 lipca 1894.

Upadłości.

L. 37 (5044)

Do zbadania płynności i pierwszeństwa pretensyi zgłoszonych do masy konkursowej Henryka Szancera handlarza nafty w Tarnowie przez Stanisława Gurgula, Richtera & Comp., Hartmanna & Miller i Krzysztofa Schramma wyznacza komisarz konkursowy termin w biurze nr. 16, na 24 sierpnia 1894 o godzinie 10 przed południem.

Tarnów, dnia 29 lipca 1894.

L. 35061 (5061)

W masie rozbiorowej Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie wzywam celem powzięcia uchwały co do pozbycia realności pod lk. 14 w Zboiskach położonej, zwołuję ogół wierzycieli na 5 września 1894 o 11 przed południem do bióra nr. 2 do punktualnego jawienia się wszystkich wierzycieli.

Lwów, dnia 27 lipca 1894.

Kuratele.

L, 641 (5017 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza, iż Rozalia Szlachta ze Świątnik dolnych za umysłowo niedołężną uznana i że dla niej kuratorem Jądrzej Radwański ustanowiony.

Niepołomice, dnia 10 lipca 1894.

L. 14067 (5020 2—3)

Jan Wężowski ze Sokolnik niewłasnowolny z powodu niedołęstwa umysłowego.

Kuratorem adw. dr. Władysław Balko we Lwowie.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Lwów, dnia 10 lipca 1894.

L. 4317 (5051 1—3)

Eliasz Lachman z Żabiniec uznany marnotrawcą, kuratorem Mikołaj Lachman.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 15 czerwca 1894.

L. 4143 (5050 1—3)

Umysłowo chory Wawrzyniec Płonka z Osieka pod kuratelę oddany został.

Kuratorem ustanowiono Franciszka Płonkę z Osieka.

Kęty, 20 lipca 1894.

L. 6525 (5048 1—3)

Dla marnotrawnego Jana Gorczycy z Rzezawy ustanowiono kuratorem Józefa Czachóra z Rzezawy.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 5 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3802 (5001)

C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie wniesionego przez c. k. generalną Dyrekcyę austr. kolei państw. podania de praes. 27 marca 1894 l. 3802 o zarządzenie bezciężarowego wydzielenia gruntów zajętych pod budowę drugiego toru kolei na linii Kraków-Lwów w gminie kat. Gródek i przypisania tych gruntów do odnośnych ksiąg kolejowych, wprowadza dochodzenie przepisane § 22 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nro 70 dz. pp. i zarazem wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby się czuli pokrzywdzonymi żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego kolei żelaznej, ażeby się z roszczeniami swemi zgłosili do tutejszego sądu w czasie od dnia 1 sierpnia 1894 do dnia 31 października 1894.

Również zwraca się uwagę stron interesowanych, że wszelkie prawa rzeczowe w dniu wywieszenia edyktu w tut. sądzie t. j. najdalej w dniu 29 lipca 1894 albo po tymże dniu na gruntach do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznej wpisać się mających, nabyte, przeciw osobom, które te grunta przed wywłaszczeniem posiadały, nie będą uwzględnione w przepisywaniu tychże gruntów do księgi dla kolei żelaznej i że termin powyższy do zgłoszeń wyznaczony nie może być przedłużony ani przywrócenie do pierwotnego stanu, w razie uchybienia powyższego terminu nie ma miejsca, wreszcie, że od obowiązku zgłoszenia się w terminie edyktalnym z roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo, było już zapisane w dawniejszych księgach gruntowych lub w wykazach hipotecznych, że było wiadomem z jakiej rezolucyi sądowej lub też jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Gródek, 30 czerwca 1894.

L. 2914 (4903 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie, zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Wojciecha Kubasa, iż Jadwiga Drzał pod dniem 30 kwietnia 1894, l. 2147 wniosła naprzeciw niemu pozew o zapłacenie sumy 29 zł. 6 ct., w załatwieniu tego pozwu termin do ustnej rozprawy według zasad postępowania drobnostkowego na dzień 12 listopada 1894, o godzinie 9 rano został wyznaczonym.

Wzywa się więc Wojciecha Kubasa, ażeby o miejscu pobytu c. k. Sąd lub ustanowionego kuratora Wojciecha Bala, wójta wsi Jasionka zawiadomił i takowego w potrzebną informacyę do obrony zaopatrzył, lub sobie innego pełnomocnika obrał, inaczej sprawa ta z ustanowionym kuratorem będzie przeprowadzoną.

Głogów, 28 czerwca 1894.

L. 3051 (4943 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Koziarza, że przeciw niemu wniósł Mojżesz Rottenberg pozew de praes, 4 kwietnia 1893 l. 3051 o wydanie nakazu zapłaty sumy 96 zł. 84 ct. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 6 kwietnia 1893 l. 3051 doręczony został ustanowionemu dla tegeż kuratorowi adw. dr. Malcowi z substytucyą adw. dr. Reicha w Rzeszowie i poleca Janowi Koziarzowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 5 kwietnia 1894.

L. 4964 (4900 3—3)

C. k. Sąd powiat. w Bolechowie wzywa nieznanych z życia i miejsca pobytu Taubę i Süssel Graubart, względnie ich nieznanych spadkobierców, dla których ustanowionym został kurator dr. Jakób Rabinowicz adwokat krajowy z Bolechowa, ażeby w ciągu 1 roku upływającego z dniem 1 lipca 1895 tem pewniej swe prawa zgłosili, gdyż po upływie tegoż, na żądanie właściciela hipoteki wykreślenie prawa zastawu na ich rzecz zaintabulowanego dla sumy 40 zł. wa. ze stanu biernego posiadłości w Bolechowie wyk. hip. 398 objęty Ozyasza Heszel Padwe własnej nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 19 czerwca 1894.

L. 9078 (4926 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę z Mirków Stanek, że Zofia 1 o Mirek, z-o Durlak wniosła przeciw niej i towarzyszom skargę o unieważnienie wpisu prawa własności realności whl. 5 gminy Nawojowa objętej na jej rzecz i zniesienie współwłasności tejże realności przez podział fizyczny, i że kuratorem jej dr. Gałkiewicz adwokat w Nowym Sączu ustanowiony został.

Zalecając jej zarazem, by kuratorowi swemu informacyi do obrony udzieliła lub innego zastępcę prawnego sobie obrała i o tem sąd zawiadomiła, gdyż inaczej winę so bie samej przypisać będzie musiała.

Nowy Sącz, dnia 21 czerwca 1894.

L. 27889 (4913 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Sary Einfeld Joela Todresa Jollesa, Serla i Salomona Korkesów de praes 29 maja 1894 l. 27889 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu W. G. Erlerowi o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 46 zł. 27 ct. wa. wyk. 217 m. karcie l. poz 13 na rzecz W. G. Erlera uskutecznionej po myśli § 45 u. hip. termin na dzień 10 września 1894 w sądzie tut. wyznaczono i że na tym terminie winien G. W. Erler wykazać że termin do usprawiedliwienia prenotacyi był jeszcze otwarty lub że skarga była wniesioną w czasie właściwym i należycie popieraną, gdyż inaczej wykreślenie prenotacyi prawa zastawu na rzecz W. G. Erlera dla sumy 46 zł. 27 ct. m. k. wyk. hip. 217 m. Lwów karta C. poz. 13 uskutecznionej, będzie dozwolone.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu W. G. Erlerowi do rąk równocześnie w osobie p. adwokata dr. Kwiatkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem W. G. Erlera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 7 lipca 1894.

L. 6127 (4937 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Drozda iż celem doręczenia temuż tusąd. uchwały z dnia 10 kwietnia 1894 l. 3915 w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw niemu pto 400 zł. o egzekucyjne ocenienie realności objętych wyk. hip. 48, 422, 435, 472, 473, 474, 478 i 498 gminy Olejów ustanowiono kuratora ad actum adw. dr. Naglera w Zborowie.

Rzeczą jest więc Stanisława Drozda do powyższego kuratora się zgłosić lub innego zastępcę wskazać.

Zborów, dnia 15 czerwca 1894.

L. 5146 (4920 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Annę Bazakową, że w celu zastępowania jej w sprawie spadkowej po śp. Antonim Zaleskim kurator w osobie adw. Ilnickiego z substytucyą adw. dr. Kraśnickiego z Kołomyi ustanowiony został i że pierwszemu z nich doręczoną została ts. uchwała z dnia 26 sierpnia 1893 l. 12793, którą z powodu niewniesionego przez Annę Bazakową oświadczenia do spadku po Antonim Zalewskim jej prawa do tegoż spadku pominięto.

Kołomyja, dnia 7 kwietnia 1894.

L. 9043 (4808 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek prośby Julii Baldegrünn wzywa każdego posiadacza karty zastawniczej filii c. k. uprzywilejowanego akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie z daty Kraków 6 lipca 1892 Nro 2023 na dwa losy krakowskie Nro 63893 i 6177 opiewającej, aby się z pomienioną kartą zastawniczą w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni tem pewniej zgłosił, gdyż takowa na ponowne żądanie proszącej za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, dnia 6 kwietnia 1894.

L. 8286 (4886 3—3)

Radziechowski c. k. Sąd powiatowy powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Chaima Ber 2 im. Akermanu, że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata krajowego dr. Altera w Radziechowie celem doręczenia tusądowej uchwały tabularno-egzekucyjnej z dnia 20 czerwca 1891 l. 5907.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, 11 czerwca 1894.

L. 15269 (4962 3—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej Leiby Grünsteina przeciw Józefowi Gawronowi pto 260 zł. a. w. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gawrona kuratorem adw. dr. Jana Steca a jego zastępcą adw. dr. Juliusza Chodackiego ustanowił i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 26 lipca 1894 l. 15269 dla Józefa Gawrona przeznaczony.

Tarnów, 26 lipca 1894.

L. 27890 (4911 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Sary Einfeld, Joela Todresa Jolesa, Serla i Salomona Korkesów przeciw W. G. Erlerowi de praes. 29 maja 1894 l. 27890 wniesionej o wykreślenie po myśli § 45 ust. hip. prenotacyi i prawa zastawu dla kwoty 192 zł. 55 ct. m. k. w wyk. hip. 217 m. karcie C. poz. 14 gminy miasta Lwów uskutecznionej termin na dzień 10 września 1894 w sądzie tutejszym wyznaczono, i że na tym terminie winien W. G. Erler wykazać, że termin do usprawiedliwienia prenotacyi był jeszcze otwarty, lub że skarga wniesioną była w czasie właściwym i należycie dalej popieraną, gdyż inaczej wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla kwoty 192 zł. 55 ct. m. k. w wyk. hip. 217 karta C. w poz. 14 gminy miasta Lwów na rzecz W. G Erlera uskutecznionej, będzie dozwolone.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu W. G. Erlerowi do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Kwiatkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywa niniejszym edyktem W. G. Erlera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 7 lipca 1894.

L. 27888 (4912 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Sary Einfeld, Joela Todresa Jollesa, Serla Korkesa i Salamona Korkesa de praes. 29 maja 1894 l. 27888 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu W. G. Erlerowi o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 96 zł. 27 ct. m. k. wyk. hip. 217 m. Lwów karta C. poz. 12 uskutecznionej termin na dzień 10 września 1894 w sądzie tut. wyznaczono po myśli § 45 u. hip. i że na tym terminie winien W. G. Erler dowieść, że termin do usprawiedliwienia prenotacyi jest otwarty lub że skarga była wniesioną w czasie właściwym i dalej popieraną, gdyż inaczej wykreślenie prenotacyi prawa zastawu na rzecz W. G. Erlera dla sumy 96 zł. 27 ct. mk. wyk. hip. 217 m. kl. poz. 12 gminy m. Lwów będzie dozwolone.

Powyższa uchwała dorecza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu W. G. Erlerowi do rąk równocześnie w osobie p. adw. dr. Kwiatkowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem W. G. Erlera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileże z zaniechania wyniknąć mogące skutki niekorzystne sam sobie przypisze.

We Lwowie, 7 lipca 1894.

L. 4276 (4906 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa wzajemnego kredytu w Sędziszowie w kwocie 300 zł. w. a. zpn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 163 ks. gr. gm. Wolica piaskowa objętej dłużników Franciszka i Kunegundy Danielów po połowie własnej, oraz realności wyk. hip. l. 215 tej samej księgi gruntowej objętej, współdłużniczki solidarnej Kunegundy Danielowej własnej.

Ropczyce, 9 maja 1894.

L. 3394 (4904 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach oznajmia, że na dniu 20 listopada 1888 zmarła w Monasterzyskach Eidla Ritter bez rozporządzenia ostatniej woli. Gdy tut. sądowi niewiadome z życia i miejsca pobytu Simona Rittera, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wymienionego oświadczenie swe do spadku swej matki wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek dla którego równocześnie mianuje się kuratorem Kalmana Liebreicha z Monasterzysk, tylko z tymi pertraktowany będzie, którzy swój tytuł prawny wykażą i oświadczenie do spadku wniosą, przyznany zostanie.

Monasterzyska, 20 maja 1894.

L. 4120 (4945 3—3)

Wadowicki c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jacentego i Reginę Lewandowskich oraz ich spadkobierców, że przeciw nim wytoczył Edmund Baron Larisch skargę de pr. 10 lipca 1894 l. 4120 o uznanie, że zaprenotowane na ich rzecz w stanie biernym dóbr Bulowice lwh. 212 prawo własności gruntu „Kobieleszówka“ tudzież prawo do wybudowania browaru na tym gruncie, warzenia napojów i szynkowania takowych itd. przez przedawnienie zgasło, że skargę tę zadekretowaną do postępowania pisemnego doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi Drowi Kornowi w Wadowicach zakreślając 90-dniowy termin do wniesienia obrony.

Wzywa się zatem Jacentego i Reginę Lewandowskich oraz ich spadkobierców, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyli lub sobie innego zastępcę prawnego obrali i o tem Sądowi obwodowemu donieśli.

Wadowice, 14 lipca 1894.

L. 5208 (4956 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Michała Stempienia i Jakóba Stempienia, ażeby do spadku po ojcu śp. Janie Stempieniu zmarłym w Zalasowy w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosili, ileże w razie przeciwnym, spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem Janem Stempień pertraktowany będzie.

Tuchów, dnia 13 lipca 1894.

L. 27891 (4914 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby Sary Einfeld, Joela Todresa, Jollesa Serla i Salamona Korkesów de praes. 29 maja 1894 l. 27891 przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Kuczyńskiemu o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla obowiązku wystawienia domu pod l. 900¼ we Lwowie we wykazie 217 m. karta l. poz. 24 uskutecznionej, po myśli § 45 u. hip. termin na dzień 10 września 1894 w sądzie tutejszym wyznaczono, i że na tym terminie winien Jan Kuczyński wykazać, że termin do usprawiedliwienia prenotacyi był jeszcze otwarty lub że skarga wniesioną i popieraną była w czasie właściwym, gdyż inaczej wykreślenie prenotacyi prawa zastawu wyk. 217 karta l. poz. 24 gminy miasta Lwów na rzecz Jana Kuczyńskiego uskutecznionej będzie dozwolone. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Kuczyńskiemu do rąk równocześnie w osobie p. adw. dra Paździery ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Kuczyńskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 7 lipca 1894.

L. 658 (4994 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza p. Ignacego Krausa z tytułu urzędowania jego jako c. k. notaryusza w Sokalu w kwocie 1050 zł. aw. instrumentem kaucyjnym p. Zofii z Rupniewskich Krauss z daty Sokal 2 października 1871 zapisanej, a na realności lk. 38 w Sokalu wykazem hipot. l. 1133 objętej, hipotekowanej, na podstawie §. 25 ustawy notaryalnej rościli sobie pretensye, ażeby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowym dodatku „Gazety Lwowskiej“ w c. k. Izbie notaryalnej we Lwowie tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym powyższa kaucya bez względu na jakiekolwiek pretensye trzecich osób ze stanu biernego pomienionej realności wykreśloną, a odnośne dokumenta dotyczczas w depozycie c. k. sądu krajowego we Lwowie przechowane, właścicielowi wydane zostaną.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 16 czerwca 1894.

L. 5551 (4950 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała i Maryanny Musiałów, iż przeciw nim wnieśli byli Józef i Maryannę Kalemby prośbę o nakaz rumacyi z realności pod l. k. 32 w Jastrząbce położonej z dniem 24 lipca 1894, wskutek czego wydano nakaz rumacyi pod dniem 17 lipca 1894, l. 5551.

Dla nieobecnych awizatów ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Tadeusza Fiderkiewicza i trmuż doręczono powyższy nakaz rumacyi dla awizatów przeznaczony.

C k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 17 lipca 1894.

L. 4505 (4949 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Orłowskiego, że celem doręczenia mu uchwał w sprawach spadkowych po Michale i Teofili Orłowskich zapadłych, niemniej uchwały tabularnej z dnia 25 stycznia 1894 l. 464 ustanowił dla tegoż kuratorem Stanisława Hołuba notaryusza w Pruchniku

Pruchnik, dnia 27 czerwca 1894.

L. 12737 (4944 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomo, iż wskutek prośby dr Jana Sterkowicza wdrożył postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zatraconego losu miasta Stanisławowa nr. 14524 nominalnej wartości 20 zł. i wzywa tedy wszystkich, którzy do tego losu jakie prawa podnieść chcą, by takowe w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia rzeczewistej płatności onegoż przed tym sądem tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowy po bezskutecznym upływie tego terminu, jako stanowczo umorzonym zostanie.

Stanisławów, dnia 30 czerwca 1894.

L. 26399 (4963 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslandera, że przeciw niemu wniósł Ludwik Brachfeld pozew de praes. 23 lipca 1894 l. 26399 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 550 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 24 lipca 1894 l. 26399 doręczony został ustanowionemu dla tego kuratorowi adwok. drowi Zygmuntowi Eibenschützowi w Krakowie ze substytucyą adw. dra Michała Münza w Krakowie i poleca Zygmuntowi Atteslanderowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 24 lipca 1894.

L. 3955 (4954 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Reginę Fiedor, Jakóba Leję, Rozalię Murajską, Karola Leję, Kunegundę Paut i Wojciecha Leję, że Agnieszka Orawiec wniosła przeciwko nim i Annie Bania pozew o zapłacenie kwoty 148 zł. 75 ct., wskutek czego im kuratorem Jędrzeja Masnego ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 3 września 1894 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 21 lipca 1894.

L. 5839 (4923 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że z dniem dzisiejszym wpisaną została do tut. sąd. rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma: „Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu, spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“ z tem dołożeniem, że stowarzyszenie to opiera się na statucie z dnia 4 lipca 1894 w którym to dniu walne zgromadzenie wybrało Zarząd złożony z dr. Antoniego Surowieckiego, jako przełożonego, Jana Frankhumera jako zastępcy przełożonego, tudzież Jana Słonki, Jana Sokoła i Wojciecha Wiącka jako członków, dalej że siedzibą spółki będzie Tarnobrzeg, że następnie firmę spółki podpisywać będzie Przełożony Zarządu lub jego zastępca, a prócz tego jeden z członków Zarządu, wreszcie, że członkowie stowarzyszenia ręczą solidarnie całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, a celem stowarzyszenia jest podniesienie bytu członków pod względem moralnym i materyalnym.

Rzeszów, dnia 12 lipca 1894.

(5015 3—3)

Dr. Stanisław Orłowski, adwokat w Borszczowie, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Tłumacza.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Lwów, dnia 7 lipca 1894.

(5014 3—3)

Substytutem zmarłego w dniu 29 maja br. dr. Joachima Rosenberga, adwokata w Stanisławowie zamianowany został adwokat w Stanisławowie dr. Ludwik Katzenellenbogen.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Lwów, dnia 9 czerwca 1894.

L. 41526 (5060)

Obwieszczenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 sierpnia 1894 wylosowane zostały następujące obligacye galicyjskich pożyczek krajowych:

A. XXXXII. losowanie 6% galic. pożyczki krajowej z roku 1873.

Ser. A. à 100 fl. Nr. 986 1486 3953 4992 6291.
Ser. B. à 300 fl. Nr. 31 136 342 363.
Ser. C. à 500 fl. Nr. 28 196 310 404 405 488 491 493 534 728.
Ser. D. à 1000 fl Nr. 1 10 20 39 49 59 96 158 171 174.

B. XXII. losowanie 4½% galic. pożyczki krajowej z roku 1883.

Ser. A à 100 fl. Nr. 222 323 353 454 463 545 565 596 622 626 727 688 1196 1287 1359 1385 1422 1472 1675 1676 1709 1850 1919 2214 2265 2380 2467 2634 2637 2826 2850 5774 2909.
Ser. B. à 500 fl. Nr. 131 323 332 405 551 620 624 701 702 783 929 946 1018 1393 1468 1670 1708 1780 1897 1981.
Ser. C. à 1000 fl. Nr. 3 105 155 197 443 545 644.
Ser. D. à 5000 fl. Nr. 57.

C. VII. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1891.

Ser. A. à 100 fl. Nr. 137 191 220 237 339 455 461 491 572 613 686 796 820 845 923 942 985 1000.
Ser. B. à 500 fl. Nr. 500.
Ser. C. à 1000 fl Nr. 619.
Ser. D. à 5000 fl. Nr. 75.

D. III. losowanie 4% galic. pożyczki krajowej z roku 1893.

Ser A à 100 Krn. Nr. 19 140 251 856 1680 2031 2080 2395 2844 2947 3402 3468 3628.
Ser. B. à 200 Krn. Nr. 845 991 1686 1900 1920 2051 2188 2233 2601 3441 3635 4075 4571 4744 5040 5819 6133 6216 6468 6842 7015 7578 7684 7962 8023 8187 8298 8632 8702 9951 10468 11588 11678 11779 12220 12399 12406 12541 12629 12901 13158 13619 13733 13931 14100 14221 14232 14508 14743 15315 15368 15391 25422 15479 15588 15606 15703 16085 16176 16346 16371 16485 17387 17678.
Ser. C. à 1000 Krn. Nr. 197 303 582 812 844 975 1590 2481 2580 3244 3254 3611 3659 3859 3912 3965.
Ser. D. à 2000 Krn. Nr 643 1095 2513 3020 3286 3767 4303 4345 5059 5470 6165 6407 6656 7404 7504 7896 7976 7997 8051 8384 8619 8628 8830 9382 9901 9906 10066 10239 10320 10478 10490 10587 10796 11035 11070 11157 11279 11393 11482 12695 13092 13199 13322 13363 13590 13712 13975 14075 14138 15301 15443 15465 15671 16438 16515 16516 17015 17217.
Ser. E. à 10000 Krn. Nr. 76 450 638 964 1299.

Wylosowane obligacye wypłacone zostaną w pełnej imiennej wartości dnia 1 listopada 1894 za zwrotem tych obligacyj i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych.

W razie jeżeliby wszystkie niezapadłe kupony nie zostały dołączone do obligacyi wylosowanej, wartość takowych zostanie potrąconą z kapitału.

Za nadesłane obligacye i kupony przesyłać będzie kasa krajowa należytość pocztą na koszt i niebezpieczeństwo nadsełającego.

Wydział krajowy zwraca jednak uwagę, że na ekwiwalent nadsyłać należy kwit wraz z obligacyą, w przeciwnym razie nie będzie kasa krajowa odpowiedzialną za opóźnienie w wypłacie ekwiwalentu.

Spłata kapitału nastąpi:

we Lwowie: w Kasie krajowej (pożyczek krajowych):
w Krakowie: w powiatowej kasie oszczędności jako zastępstwie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, w galic. Banku dla handlu i przemysłu i w domu bankowym A. Mendelsburga.
w Pradze: w zakładzie „Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu w Praze“.
Oprócz tego będą wypłacać obligacye i kupony pożyczki krajowej z roku 1893, na rachunek funduszu krajowego następujące domy bankowe:

w Wiedniu: Unionbank.
w Pradze: Czeski Eskont Bank.
w Tryeście: Filia Unionbanku.
w Berlinie: Mendelsohn et Com., Robert Warschauer et Comp.
w Hamburgu: Norddeutsche Bank.
w Frankfurcie nad Menem, Deutsche Effecten und Wechsel Bank i Bracia Bethman.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 1 sierpnia 1894.

Kundmachung.

Der Landesausschus des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau macht hiemit bekannt, dass bei der am 1 August 1894 vorgenommenen Verlosung folgende Schuldverschreibungen der galizischen Landesanlehen zur Rückzahlung gezogen wurden:

A. XXXXII. Ziehung des 6% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1873.

B. XXII. Ziehung des 4½% galic. Landesanlehens vom Jahre 1883.

C. VII. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1891.

D. III. Ziehung des 4% galiz. Landesanlehens vom Jahre 1893.

Die ausgelosten Schuldverschreibungen werden am 1 November 1894 gegen Rückstellung derselben und der, am Zahlungstermine noch nicht fälligen Coupons im vollen Nennwerthe eingelöst.

Der Werth der etwa fehlenden Coupons, wird bei der Einlösung der Schuldverschreibung im Abschlag gebracht werden.

Für die der Landeskasse übersendeten Schuldverschreibungen und Coupons, wird dieselbe mittelst Post auf Kosten und Gefahr des Übersenders die Baarschaft übermitteln.

Der Landesausschus macht aber aufmerksam, das den deverlosten Schuldverschreibungen die Quittungen beigefügt werden sollen, im widrigen Falle nimmt der Landesausschuss keine Verantwortung für die Verspätung in der Auszahlung der Rückerstattungsbeträge.

Die Einlösung der ausgelosten Schuldverschreibungen erfolgt:
in Lemberg: bei der Landes-Anlehenkasse.
in Krakau: bei der Bezirkssparkassa in Vertretung der Landesbank des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grosherzogsthume Krakau, bei der galiz. Bank für Handel und Gewerbe und bei der Bankfirma A Mendelsburg.
in Prag: bei der Anstallt: „Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze“.
Ausserdem werden auf Rechnung des gal. Landesfondes die Schuldverschreibungen und Coupons der Landesanleihe vom Jahre 1893 folgende Bankhäuser einlösen.
in Wien: die Unionbank.
in Prag: Böhmische Escompte Bank.
in Triest: Filiale der Unionbank.
in Berlin: Mendelssohn et Comp., und Robert Warschauer et Comp.
in Hamburg: die Norddeutsche Bank.
in Frankfurt a M: die deutsche Effecten und Wechselbank und Gebrüder Bethmann.

Vom Landesausschusse
des Königreichs Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau.
Lemberg, am 1 August 1894.

L. 23588 (4964 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Stanisława Prebendowskiego i Stanisława Gawlikowskiego, że przeciw nim wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes 21 czerwca 1894 l. 21924 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 40 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 czerwca 1894 l. 21924 doręczony z stał ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Bobilewiczowi z substytucyą adw. dr. Tomika w Krakowie i poleca im, by temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 13 lipca 1894.

L. 5956 (5033 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia w sporze Walentego Rudnika przeciw Wiktoryi Kica et Cons. o własność 3/24 części realności lw. 80 gm. Jodłówka dla niewiadomego z pobytu Jana Kaczmarczyka kuratorem adw. dr. Michnika i termin do rozprawy ustnej na dzień 27 sierpnia 1894 o 9 rano wyznacza.

Rzeczą Jana Kaczmarczyka jest na termin się zgłosić lub pełnomocnika ustanowić, inaczej bowiem spór z kuratorem przeprowadzony będzie.

Bochnia, 27 maja 1894.

L. 42482 (4996 3—3)

Obwieszczenie.

Od 1 sierpnia b. r. można przesyłać do Serbii pakiety pocztowe do 5 kilogramów wagi i to bez podania wartości lub z podaniem takowej aż co 800 zł.=2000 franków oraz frachty i pakiety pocztowe za zaliczką (z wyjątkiem zaliczkowych listów) aż do wysokości 500 zł.=1250 franków.

Bliższe szczegóły podane są w rozporządzeniu Wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 13 lipca b. r. l. 37039 (nr. 65 z r. 1894 dz. rozp. poczt. i telegr.).

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 20 lipca 1894.

Kundmachung.

Vom 1 August l. J. an können im Verkehre mit Serbien Postpackete im Gewichte bis zu 5 Kilogramm und zwar auch solche mit Werthangabe bis zum Betrage von 800 fl.=2000 Francs, ferner Postfrachtstücke und Postpackete mit Nahnahme (nicht aber auch Nachnahmebriefe) bis zum Betrage von 500 fl.=1250 Francs zur Versendung gelangen.

Was hiemit im Grunde der H. M. Verordnung vom 13 Juli l. J. Zl. 37039 (P. u. T. V. Bl. nr. 65) zur allgemeinen Kenntnis gebracht wird.

Von der k. k. Post- und Telegrafen-Direction.
Lemberg, am 20 Juli 1894.

Оповѣщенє

Вїд 1 серпня с. р. можна посилати до Сервиї пакети почтовї до 5 кїльо ваги ї то без поданя вартости або з поданєм вартости аж до 800 злр.=2000 франкїв, також пакети почтовї за послї платою (з виятком листїв послї платиих) аж до високости 500 злр.=1250 франкїв.

Ближшї приписи поданї сѣть в розпорядженю вис. ц. к. Мінїстерства торговлї з дня 13 липня с. р. ч. 37039 (Ч. 65 ex 1894 дн. розп. почт. и тел.).

З ц. к. Дирекциї почт. ї телеграфїв.
Львів, дня 20 липня 1894.

(5013 3—3)

Z dniem 7 lipca 1894 zostali wpisani na listę adwokatów dr. Władysław Józef 2 im. Margasz, dr. Aleksander Bronisław 2 im. Vogel i dr. Wincenty Michał 2 im Bałaban z siedzibą we Lwowie, tudzież dr. Michał Dorundiak z siedzibą w Borszczowie.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.
Lwów, dnia 8 lipca 1894.

L. 11908 (4942 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Dawidowi Schaji Silberbusch i tow. o 36 zł. ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych a to dla Berty Silberbusch kuratorem adw. dr. Hullesa z substytucyą adw. dr. Zipsera, dla Abrahama Schaudera kuratorem adw. dr. Trachtenberga z substytucyą adw. dr. Schustera i nakoniec dla Dawida Schaji Silberbusza kuratorem adw. dr. Allerhandla z substytucyą adw. dr. Milgroma i doręczył ustanowionym kuratorom nakaz zapłaty z 21 lipca 1894 l. 11908 dla pozwanych przeznaczony.

Kołomyja, dnia 21 lipca 1894.

L. 6577 (4989 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Skupnia Sobkowego, iż w sprawie egzekucyjnej Kunegundy Gut Orawiec przeciw niemu o 176 zł. 70 ct. a. w. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem dra Marcina Kozłeckiego adwokata z Nowegotargu i że temu kuratorowi będą doręczane rezolucye sądowe w tej sprawie wydawane a przeznaczone dla egzekuta Stanisława Skupnia Sobkowego, dopóki tenże nie ustanowi sobie innego zastępcy i o tem sądu nie zawiadomi.

Nowytarg, 30 czerwca 1894.

L. 9789 (5026 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Schenacha Reichenbacha, że w sprawie wekslowej Mojżesza Hammera przeciw niemu o 54 zł. wa. zpn. ustanowiony został dla niego kuratorem adw. dr. Hulles w Kołomyi. któremu tus. i uchwała z 31 grudnia 1893 l. 13542 uchwała z dnia dzisiejszego z terminem na 7 sierpnia 1894 doręczoną została.

Wzywa się zatem pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne informacye udzielił lub sobie innego zastępcę wybrał i sądowi go wymienił.

Kołomyja, 30 czerwca 1894.

L. 561 (5039 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Bajera, że książe jako administrator dóbr do Zakładu narodowego imienia Ossolińskich należących wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 3082 zł. zpn., na który termin do rozprawy sumarycznej na dzień 6 września 1894 o 9 rano wyznaczonym został, i że w sprawie tej ustanowiono dla pozwanego kuratorem adw. dr. Józefa Retingera w Krakowie.

Pozwanego wzywa się zatem, ażeby kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika obrał, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Radłów, 26 czerwca 1894.

L. 15263 (4967)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyn. firmy: „Gabryel Nichthauser“ której używać będzie Gabryel Nichthauser jako właściciel handlu towarów mięszanych w Półwsiu Zwierzynieckiem, podpisując takową pełnem imieniem i nazwiskiem „Gabryel Nichthauser“.

Kraków, dnia 12 maja 1894.

L. 5745 (4142 1 3)

Sprostowanie.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Dziurdzika, że celem doręczenia temuż rezolucyi z dnia 5 maja 1893 l. 4277 ustanowiono dla niego kuratorem Józefa Rożna z Klikuszowy. Kuratorowi doręczono powołaną rezolucyę z załącznikami.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowytarg, dnia 11 czerwca 1894.

L. 5800 (5031 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadome wierzycielki hipoteczne Józefę Sierakowską i Barbarę Bonasiewicz, że uchwała z dnia 28 kwietnia 1894 l. 5800 w sprawie odpisania parceli grun. l. kat. 3167/3 od wyk. hip. l. 364 dóbr Starunia i utworzenia z takowej nowego ciała tabularnego objętego wyk. hip. l. 873 księgi gruntowej gm. kat. Starunia przy c. k. sądzie powiatowym w Sołotwinie utrzymywanej, doręczoną została, ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum tutejszemu adwokatowi p. Majeranowskiemu przyczem ich wzywa, by temuż informacyę celem strzeżenia ich praw udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili.

Stanisławów, 28 kwietnia 1894.

Doniesienia prywatne.

BIURO (482)
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

C. k. dostawca Dworów przywilej i patenty

„EXSICCATOR“
100 prc. oszczędności przy każdej budowli.
Dowody w **broszurce**, którą każdemu gratis i franko się wysyła. Srodek **niezbędny** dla każdego obywatela etc.
Agentów poszukuję.
Adres dla listów i telegramów:
„EXSICCATOR“ Wiedeń, Kantor, IV, Hauptstrasse 63
w Krakowie nie posiadam filii. 74

Słabość męska
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:
Dr. Retau'a
Ochrona własna
Cena wydania polskiego zł. 1.
Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez magazyn R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34 [w Niemczech]). 326

Drobne ogłoszenia

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Najtańszy skład fortepianów, pianin, Żulińskiego 6. Kalinowski. 919

Wyśmienite kawy we wszelkich gatunkach świeży transport otrzymał i poleca najtaniej handel korzenny **Leonarda Soleckiego,** ulica Batorego l. 2 we Lwowie. 881

Notaryusz w Nadwórnie poszukuje rutynowanego kandydata. Uzdolniony do substytucyi ma pierwszeństwo. 911

Nowości w papierach listowych
stosowne na podarunki,
Ramy do obrazów,
poleca 695
po umiarkowanych cenach
F. Niżałowski
Lwów,
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

„Gazeta Lwowska“
jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (604
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),

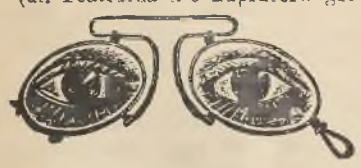

poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, cwikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Winc. Kuczabiński
skład książek do nabożeństwa własnego nakładu i wyrobu
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 3
poleca na
premie dla dziatwy szkolnej
książki do nabożeństwa o nowej treści oprawne w płótno po 20, 45 i 55 ct. — Obrazki świętych z modlitewkami 100 szt. 55 i 75 ct.
Medaliki, różańce, witrażyki itd.
po niskich cenach.
PP. kupcom i odprzedającym stosowny rabat.

Brzytwy angielskie znaku „Exelsior“ wypróbowane jako niezrównanej dobroci po 2 do 3 zł. **Klatki** gustowne i tanie od zł. 150. **Wieńce metalowe** od zł. 1.60. **Kuchnie** naftowe od z.. 1.80 poleca
Antoni Halski
handel żelazny 900
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Wykluczona wszelka możliwość konkurencyi.
Magazyn gotowych sukień
męskich i dla dzieci
„SPECIALITES“
ulica Jagiellońska l. 3,
w gmachu galicyjskiego Banku kredytowego poleca swój olbrzymi zapas na sezon obecny, kierując się jak dotychczas hasłem swem:
dobrze, pięknie i tanio.
Z poważaniem 918
Sandbank i Landau,
Wielki wybór sukna wyrobu krajowego i zagranicznego zawsze na składzie.

Biuro Zarządu **ul. Akademicka 5.**
FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA
WE LWOWIE
poleca z gwarancyą procentów i jakości składników
mączkę kościaną i superfosfaty
po możliwie najtańszych cenach.
845

„LWOWIANKA“
prawdziwie hygieniczne mydełko toaletowe
sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny, wygładza i zmiękcza naskórek i nadaje się z tego powodu dla osób o cerze delikatnej i tkliwej.
Lwowiankę dostać można w czterech zapachach modnych: piżmo, bez, konwalia, juchtowa (cuir de Russie).
Cena mydełka 35 ct., 3 mydełka w eleganckim kartonie 1 zł.
Główny skład rozsyłkowy w aptece pod
„Srebrnym Orłem“
Zygmunta Ruckera we Lwowie.
Do nabycia także w handlach PP. St. Pieleckiego, Gabryela Starka i M. Weina.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

Cementowe kamienie dachówkowe
najtrwalszy, najtańszy i najlżejszy materyał do pokrywania dachów, trwałe w zimie i niepogodzie. Psucie się z powodu działania powietrza niemożliwe — wszystkie poprawki zbędne. Pokrycie dachów zawsze suche. — Kompletnych urządzeń wraz z nauką uczy się i fabrykacyi udziela się. Mały kapitał zakładowy — wielki zysk, praca w lecie i zimie. 914
Cegielnia i fabryka sztucznych kamieni cementowych
Germersdorf koło Guben (Brandenburgia).

Wyrób krajowy.
Koce na konie i wózki, dery na łóżka,
poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
F. Knauer i Syn, Lwów, plac Kapitulny. 873

Nie trzeba już papieru cygaretowego!
do patentowanych cygarniczek mego wynalazku; które są wolne od nikotyny, oszczędzają zatem zdrowie i pieniądze.
Wyłączna sprzedaż w handlu pod firmą
JÓZEF FIEL
we Lwowie ul. Sobieskiego l. 6 i na Wystawie (powszechna przemysł., grupa XV)
Poleca zarazem swój bogato wyposażony skład cygarniczek z różnego rodzaju drzew zagranicznych, tudzież prawdziwie bursztynowych i piankowych, fajek, cybuchów z badeńskiej wiszni, antypek z węgierskiej czereśni itp. — Wielki wybór modnych lasek i p zyborów do gier towarzyskich. Kule i kręgle grabowe i z „Lignum sanctum“. Stare kule bilardowe przyjmuje w zamianę i do przerabiania. Wszelkie roboty tokarskie i reparacye uskutecznia szybko i tanio. 917
Patentowane cygarniczki od 30 ct. i wyżej.

Winc dyetetyczne
białe i czerwone
M. Schreibera, właściciela winnic i hurtownego składu win w Baden (koło Wiednia)
przez najsłynniejsze powagi lekarskie ze znakomitym skutkiem zalecane dla chorych, szczególnie dla cierpiących na cukrzycę (Diabetes)
Główny skład dla Lwowa
wyłącznie w handlu win
Maksa Wiksla przy ul. Krakowskiej l. 14.
655

Jagiellońska 8. Lwów. Jagiellońska 8.
Pierwszy zakład przyrodniczy
F. M. Złotnickiego
802
poleca wszelkie środki naukowe z zoologii, botaniki i mineralogii
jakoto: wizerunki chromolitograficzne dla nauki anatomii, zoologii, botaniki, etnografii etc. — preparata naturalne przyrodnicze, suche, w spirytusie, szkielety etc. — biologie pojedyńczych owadów pożytecznych i szkodliwych, modele sztuczne roślin w naturalnej wielkości i wyglądzie do zastąpienia preparatów naturalnych prasowanych. Modele sztuczne z masy papierowej, drzewa, żelatyny etc. dla nauki anatomii, zoologii, zoolomii i botaniki w naturalnej wielkości i w znacznem powiększeniu. — Zbiory i pojedyńcye okazy minerałów, skał, ziem, skamienielin etc. — Wzory krystalograficzne ze szkła, drutu, drzewa i tektury. — Osobliwości z zoologii, botaniki i mineralogii.
Żywe ssaki, ptaki, rybki złote i inne, płazy etc.

H. CEGIELSKI w Poznaniu.
Lejarnia,
Fabryka machin i narzędzi rolniczych,
Machin parowych,
kotłów i urządzeń przemysłowych,
poleca swe z dobroci i praktyczności znane wyroby, które na różnych wystawach Europy wielokrotnie premiowane zostały.
Zakłady przemysłowe jak:
gorzelnie, mączkarnie, mleczarnie i inne, wykonywa fabryka podług najnowszych systemów z wszelkiemi ulepszeniami i nowościami.

Na obecnej Wystawie krajowej we Lwowie otrzymała fabryka **srebrny medal za pług patentowy dwuskibowy,** który na próbach pod Lwowem w dniu 22 czerwca b. r. konkurując z innymi, tak krajowymi jak i zagranicznymi, został za najlepszy uznany przez komisyę wystawową.
Parowa mleczarnia ustawiona na Wystawie przez fabrykę otrzymała pierwsze nagrody t. j. dyplom honorowy i złoty medal. 894

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyńcze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.
734

Zakład naukowy wyższy M. Bielskiej we Lwowie prowadzi kursy dopełniające, po ukończeniu których uczenice mogą składać egzamina nauczycielskie; kursy języków obcych **metodą konwersacyjną**, przedstawiające wielką korzyść, zwłaszcza dla zaczynających, zastępując bony cudzoziemka kształcąc wymowę i ucząc mówić. **Na żądanie** wprowadzoną zostaje nauka języki łacińskiego. — Zamówienia na rok szkolny 1894—95 przyjmuje się do lipca we Lwowie Rynek l. 41, od 1 lipca plac Dąbrowskiego (Chorążczyzna) wchód od ulicy Cichej l. 1.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.